Nr 229. Dnia 13 października. Poniedziałek. Dnia 1 (13) października 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają sie

Dziś: Ś. Edwarda króla.
Jutro: Ś. Kaliksta Papieża M.
Środa: ŚŚ. Jadwigi Wdowy i Teresy P.
Czwartek: Ś. Florentyna Biskupa M.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 22
Zachód „ „ 5 „ 10

Długość dnia godzin 10 minut 48
Ubyło „ „ 5 „ 53

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: Ś. Wiktora B. i Lucyny M.
Sobota: Ś. Łukasza Apost. Ewangielisty.
Niedziela: Ś. Piotra z Alkantary.
Poniedziałek: Ś. Ireny P.

— Na zakończenie odpustu tygodniowego, w połączeniu z czterdziestogodzinnem nabożeństwem, z powodu uroczystości Najświętszej Marji Panny Różańcowej, zgromadzili się w dniu wczorajszym tak licznie pobożni do kościołów św. Jacka i św. Józefa, że ich świątynie te pomimo swej obszerności pomieścić nie mogły.

W obu świątyniach odbywały się kazania i uroczyste procesje tak zrana jak i po południu.

W kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, słowo Boże głosił w czasie Sumy JX. kanonik Bogdan, proboszcz parafji Wiskitek. Celebransem Sumy był JX. kanonik Czajewicz.

Nieszporne zaś Nabożeństwo, rozpoczęte o godzinie 5-tej po południu, odprawił JX. Siemiec, wice-regens seminarjum.

Słowo Boże podczas Nieszporów wygłosił JX. Stanisław Zdzitowiecki, wikarjusz kościoła Najświętszej Panny Marji na Lesznie.

Następnie odbyła się uroczysta procesja, wśród tłumnie, bo aż do notłoku zgromadzonych pobożnych, z assystencją miejscowego duchowieństwa i alumnów seminarjum, oraz nader licznie zebranego bractwa Różańca świętego, ze światłem, chorągwiami i obrazami, tudzież dziewic w bieli.

Odśpiewanie hymnu dziękczynnego „Te Deum,“ oraz błogosławieństwo pobożnych Najświętszym Sakramentem, zakończyło tygodniową tę uroczystość.

W kościele św. Krzyża, gdzie obchodzoną była w dniu wczorajszym odpustem zupełnym uroczystość św. Filomeny, Panny i Męczennniczki, celebrował Sumę, poprzedzoną solenną procesją z Najświętszym Sakramentem, JX. Marmo, w czasie której słowo Boże głosił JX. Jaworski. Nieszpory odbyły się również z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z procesją. Słowo Boże w czasie takowych głosił JX. Słowikowski, prefekt szkół rządowych.

— W kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana celebrował wczorajsze nabożeństwo JE. administrator archidyecezji warszawskiej JX. kanonik Sotkiewicz, a kazanie miał JX. Suchecki, Wotywę zaś literacką odprawił JX. Andrzej Retke.

W dniu wczorajszym odbyło się także odpustowe nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, gdzie obchodzoną była doroczna pamiątka poświęcenia tego Przybytku Pańskiego, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu tak zrana w czasie Sumy, jak i po południu podczas Nieszporów.

— **Najwyższy ukaz imienny,** *wydany do senatu rządzącego:*

1879 roku, 1-go września. Członkowi rady państwa i czasowemu jenerał-gubernatorowi odeskiemu—Naszemu jenerał-adjutantowi. jenerałowi inżenierji Totlebenowi, Najmiłościwiej rozkazujemy być dowodzącym wojskami okręgu wojskowego odeskiego, z pozostawieniem członkiem rady państwa, czasowym jenerał-gubernatorem odeskim i w godności jenerał-adjutanta. (*Dn. W.*)

Rozwój samorządu gminnego.

—xx— W tych dniach odbędą się, jak już wzmiankowaliśmy, kwartalne zebrania gminne, na których ważne roztrząsane być mają kwestje; otoż przy tej okoliczności dla wielu pożytecznem być może przytoczenie w szpaltach naszego pisma głównych szczegółów nowej pracy p. Jeleńskiego pod powyższym tytułem, pomieszczonej w jednem z pism codziennych.

Opracowanie to stanowić ma uzupełnienie wzmiankowanego przez nas we właściwym czasie artykułu pana J., p. t. „Piętnaście lat samorządu gminnego“, który przedstawiał dotychczasowy rozwój samorządu w gminach i jego wady; wad tych i braków naliczono wiele.

W jaki więc sposób uniknąć braków i skierować samorząd na drogę, jaką mu litera prawa zapewniać się zdaje, oto zadanie, które do rozwiązania p. Jeleński w obecnym artykule sobie postawił.

Kwestję, czy w zasadzie możliwem jest w naszych warunkach korzystanie w całej rozciągłości z praw zapewnionych przez ukaz r. 1864 „o urządzeniu gmin wiejskich“ bardzo racjonalnie pan J. pomija, zaznaczając, że w każdym razie obowiązkiem jest ogółu nie opuszczać rąk i nie wyrzekać się starań w celu polepszenia warunków, o ile to jest możebne.

Ogólne więc środki, zalecane przez pana J. ludziom dobrej woli, pragnącym korzystnie wpływać na bieg spraw gminnych, są: a) dokładne poznanie praw i ustaw, mających bliższy lub dalszy związek z samorządem gminnym i b) trzymanie się tych praw i ustaw, ile razy idzie o przeprowadzenie danej kwestji, dobro gminy na celu mającej czyli systematyczne, *na drodze prawa*, opieranie się wszelkim niewłaściwym zewnętrznym wpływom.

Co do pierwszego, to już w pierwszym artykule pan J., wskazując nieznajomość przysługujących im praw u członków gminy, zalecał gruntowne znajomienie się z ustawą, obecnie więc obszerniej tylko myśl tę powtarza.

Co się tyczy drugiego punktu, pan J. wielce racjonalnie radzi przestrzegać jak najpilniej, aby ukaz z r. 1864, oraz wszystkie odnośne ustawy były najskrupulatniej wykonywane, ilekroć zaś tak nie jest, radzi, choćby na zasadzie art. 75 ukazu, systematycznie udawać się gdzie należy z reklamacjami; czy i jaki owe reklamacje mieć będą skutek, nie osłabi to samej zasady występowania i kołatania dotąd, dopóki nie zostanie otworzonem.

Poza tem, zdaniem artykułu, dla należytego rozwoju samorządu potrzebne są jeszcze: uregulowanie procedury wyborczej i zwracanie większej uwagi na umysłowe kwalifikacje urzędników gminnych; rozwinięcie działalności i spożytkowanie atrybucji zebrań gminnych; zaprowadzenie racjonalnego rozkładu opłat i ciężarów gminnych, wreszcie rozciągnięcie ścisłej i sumiennej kontroli nad funduszami gmin.

Oto są ogólne postulata p. Jeleńskiego względem organizacji gminnej, ugrupowane mniej więcej tak, jak i w pierwszym artykule; podzielamy je w zupełności, żądając tylko bardziej szczegółowego ich rozwinięcia.

Obok tego pan J. rozpatruje się w szczegółowych potrzebach gmin i zaleca oparte na przepisie prawa środki czynienia im zadość; potrzeby te są: a) sprawy oświaty, b) potrzeby sanitarne, c) potrzeby ekonomiczne i d) sprawy dobroczynności publicznej.

Poprzednio, przyjmując taki sam podział, pan J. przyznać musiał, że bardzo mało dotąd zrobiono dla postawienia owych potrzeb na właściwym gruncie, że w ogóle gminy nie korzystały z przysługujących im praw dla polepszenia stanu moralnego i materjalnego swych mieszkańców, obecnie zaś wskazuje, w jaki mianowicie sposób stać się to może.

Najpierw, zajmując się kwestją oświaty, pan J. nadmienia, że prawo z r. 1864 całą opiekę, a ponie-

RAPTULARZ
PANA MATEUSZA JASIENIECKIEGO,

Z ORYGINAŁU PRZEPISANY

mutatis mutandis,

przez

J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 228)

Nie będę księdzu kanonikowi tail, iż zdawna dam nie widując, a do obcowania z płcią białą nie będąc nawykły, zostałem, mogę powiedzieć, oczarowany przez strażnikowę.

A jakem nie miał nim być, kiedy tak wdzięcznej postaci, jakem żyw nie spotkałem, ani żeby mi się tak uprzejmie uśmiechała, a tak patrzała na mnie. Wprawdzie równie albo i milej jeszcze wdzięczyła się do francuza, lecz co na moją schedę przypadło starczyło by upoić.

Siedliśmy tedy do stołu, do którego jejmość parę butelek wina z powozu przynieść kazała, a francuz podczaszował przy nim, i sam susząc kieliszki i mnie zmuszając do tego.

Nie mogę dziś dobrze opowiedzieć jak nam ten wieczór przeszedł, gdyż zmęczony drogą, na czcze serce kilka kieliszków wychyliwszy, czułem że mi w głowie zaszumiało i sam siebie nie poznawałem. Wiem żem jakiegoś animuszu nabrał haniebnego, że po rękach całowałem panią strażnikowę, zdrowie jej pił klęczący i całe dokazywał zuchwale.

Francuz też, jakby go kto na sto koni wsadził, wesoły był, a z wdową zdawał się *intime*.

Wieczerza się przedłużała niezmiernie, gdy nagle posłyszeliśmy dobijanie się do wrót austerji. Mnie to po prostu mówiąc ani śmierdziało ni pachniało, ale francuz zbladł, porwał się, wdowa w ręce plasnęła, i gdy ja ze stołka anim się myślał ruszać, bo mi tam dobrze było, Laporte spojrzawszy na strażnikowę rzucił się do drzwi i wybiegł.

Chciałem i ja za nim, gdy jejmość pobladłszy za rękę mnie chwyciła wołając:

— Jeśli Boga w sercu masz, broń mnie!

Śmiech mnie brał.

— Uspokójże się asińdźka— rzekłem — boć tu nic nie grozi. A że się kto po nocy do wrót dobija, ani nowina ani strach!

Wtem wołać poczęła:

— To oni! to oni!!—i nuż po izbie latać, przypadając do mnie.—Broń mnie, zlituj się.

Mnie się dopiero oczy otworzyły iż w tem coś być musi, a że szabli przy sobie nie miałem, co było winą moją, chciałem skoczyć po nią. Nie puściła mnie wdowa.

Tymczasem tumult się jakiś zrobił. Słyszę bramę złamano, padła z łoskotem na ziemię, żydzi wrzeszczą jakby ich darł ze skóry, i w tejże minucie dwu ichmościów z szablami wpada wołając:

— Gdzie on? gdzie ten szelma francuz?

Choć z gołemi rękami, ale widząc że niewiasty od napaści bronić potrzeba, chwyciłem stołek za nogę i zamachnąwszy nim jak palnąłem, takem jednego z napastników w łeb trafiwszy na ziemię obalił, a drugi szablą mię dojechał po głowie, że mi się dziurgiem polała krew i oczy nią zaszły... Już oślepły czuję tylko jak mnie razy ze dwa cięto i padłem na ziemię...

Kiedym się obudził, znalazłem się postronkami skrępowany w tej samej izbie—tuż z głową obwiązaną szlachcic siedział poczęstowany przezemnie, a obok drugi, wrzeszcząc oba i kłócąc się ze strażnikową.

Że niezupełnie do zmysłów przyszedłem, nie zrozumiałem o co chodziło aż nierychło.

Ichmość panowie Szelążkowie bracia byli rodzeni strażnikowej, którzy pono dowiedziawszy się iż za francuza wydać się myślała, a nie sądząc go równej kondycji, ba i o chłopstwo posądzając, w pogoń poszli za uchodzącemi. Mnie zaś jako koadjutorowi Laporta dostało się za niego cierpieć.

Francuza szukając po całej austerji, po lochach i po strychach, nigdzie go nie znalazłszy, w końcu Szelążkowie nałajawszy siostrze, która się im okóniem stawiła, nie mogąc ani zemsty wywrzeć, ani jej zabrać, bo się im nie dawała, drugiego dnia rano, nie mówiąc jak i gdzie wyjechali.

Domyśleć się było łatwo, że pewno na drodze nie omieszkają czatować.

Co do mnie, obrót fortuny nastąpił osobliwy, gdy się wyjaśniło że istnym przypadkiem się tu znalazłem. Pan Teodor i Erazm nietylko że mnie rozwiązali, przepraszać zaczęli, ranę opatrzyli, ale choć chory musiałem z nimi na zgodę pić, co mi na ranę nie pomogło.

I co miałem do Warszawy śpieszyć po odjezdzie ich, za cyrulikiem posławszy w karczmie obległem. Pociechę tylko tę miałem, że piękna strażnikowa litując się mojemu plejzerowaniu w jej obronie otrzymanemu, sama przy mnie siedziała, głowę mi okładając.

Przyznaję się jegomości dobrodziejowi do grzechu tego, że momentami chorobym sobie życzył aby mieć takiego doktora.

Bom ci ja nigdy na takich godach nie bywał, aby atłasowe raczki czoło mi dotykały, a czarne oczy taką słodyczą poiły—*Mea culpa.*

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

kąd i władzę nad szkółkami oddaje w ręce zebrań gminnych, nic przeto więcej nie trzeba, jak tylko wykonywania przepisu i rozumnego korzystania z jego atrybucyj; co się tyczy ilości szkół, to każda gmina, a nawet wieś, ma prawo założyć sobie szkółkę.

Co zaś do kontroli jakości szkół, zebrania gminne mogą, mają prawo wybierać dla jednej albo dla kilku szkół osobnego nadzorcę z pomiędzy osób, mających prawo być wybieranemi na urzęda „administracji gminnej lub wioskowej“; działalność podobnego nadzorcy inteligentnego i przejętego dobremi chęciami olbrzymi może przynieść pożytek sprawie oświaty ludowej; prócz tego art. 38 i 12 ukazu daje zebranym moc wybierania nauczycieli z pomiędzy znanych sobie i nieposzlakowanego prowadzenia się, jak również uwalniania ich w razie, gdyby nie odpowiadali godnie swym obowiązkom.

Na szczegóły tej ustawy baczną zwracamy uwagę ogółu, przy zachowywaniu ich bowiem sprawa oświaty stanąć może na jaknajlepszym gruncie; dalej w tym samym względzie pan J. wielce racjonalnie radzi zakładanie bibliotek gminnych, przeciwko czemu prawo nic mieć nie może; na ten cel możnaby obrócić fundusze z kar.

Pod względem potrzeb sanitarnych pan J. wymaga, ażeby każda gmina posiadała przynajmniej jednego lekarza, felczera i dwie akuszerki; jest to może za wiele, jak na biedną gminę, w każdym razie nie ulega kwestji, że zwiększenie personelu lekarskiego jest na prowincji konieczném.

Godnem jest także uwagi projektowane przez pana J. usunięcie pokątnego leczenia.

Artykuł radzi także utworzyć pewnego rodzaju miejscowe organy sanitarne, które zresztą, mówiąc nawiasem, w gub. warszawskiej, staraniem rządu gubernjalnego już istnieją.

Pod względem ekonomicznym zaleca pan J. szersze zastosowanie i rozwinięcie kas pożyczkowych i oszczędności; zwraca także uwagę na utrzymywanie dróg zwyczajnych przez gminy.

W sprawie dobroczynności p. J. zaleca gminom rozciągnięcie opieki i pewnej kontroli nad swemi ubogimi i zajęcie się kwestją ochron wiejskich; na ten ostatni punkt radzilibyśmy szczególną zwrócić uwagę.

Szkoły rzemiosł dla kobiet.

—Y— Tak nazwana „kwestja kobieca“ różne już u nas przechodziła fazy.

Naprzód mówiono o „emancypacji amerykańskiej“, o kobietach lekarzach, kobietach adwokatach i t. p.

Następnie pisano rozprawy o „prawach kobiet“, o „ekonomicznem wyzwoleniu“ płci niewieściej etc.; aż nareszcie poczęto poważniej myśleć o zapewnieniu kobiecie pewnej niezależności materjalnej i bytu samodzielnego przez uzdolnienie jej w pracy najodpowiedniejszej dla jej sił i usposobienia.

Dzięki temu ostatniemu zwrotowi, który ukazał to przedewszystkiem, że w ważnej sprawie niewieściej zaczynaliśmy od końca; dzięki temu mówię zwrotowi zyskaliśmy w kraju kilka *szkół rzemieślniczych dla kobiet*, zakres i działalność których (t. j. szkół) są już mniej więcej znane ogółowi.

Parę z tych zakładów istnieje jak wiadomo w Warszawie, parę zaś na prowincji, a powoli zwiększa się ich liczba.

Jest to więc fakt godzien zastanowienia.

Czy praca kobiet rękodzielniczek potrafi wyjść zwycięzko wobec konkurencji sił męzkich, kwestji tej nie można dziś przesądzać, gdyż tylko rozleglejsza praktyka może tu dać odpowiedź.

Na to wszakże zgodzić się trzeba, że jak na dziś i wśród naszych warunków, nie pozostaje nic innego kobiecie pragnącej zdobyć sobie byt niezależny i stać się użyteczną, jak chwycić się zajęć rękodzielniczych, a w czem właśnie szkoły rzemiosł, dając kobiecie uzdolnienie fachowe, mogą przynieść ważne usługi.

Aby jednakże cel ten mógł być w istocie osiągniętym, niedość jest zakładać szkoły, lecz potrzeba nadto umieć im nadać odpowiedni kierunek i postawić na tym stopniu, iżby każda uczennica wychodząca z zakładu miała tę pewność i to moralne przeświadczenie, że przy uzdolnieniu, jakie ztąd wynosi, nie zginie już w walce o chleb powszedni, ani też będzie ciężarem rodziny, że słowem nauka wyniesiona z zakładu dała jej chleb w rękę.

Czy szkoły, jakie mamy obecnie, dają tę rękojmię i to przekonanie wychodzącym z nich uczennicom?

Czy i jak wiele przygotowują one zdolnych naprawdę rękodzielniczek?

Nie mając bynajmniej zamiaru obniżać skali pożytku dzisiejszych szkół rzemieślniczych dla kobiet, ani też wątpić o dobrych chęciach tych zakładów, chcielibyśmy jednakże podnieść pytanie, jaki kierunek szkół wspomnionych byłby najodpowiedniejszym i najbardziej płodnym w owoce?

Ogólnie biorąc, dzisiejsza nauka rzemiosł, jakiej się poświęcają kobiety, robi wrażenie... próby, albo... zabawki.

Nie chcemy przez to powiedzieć, iżby taki charakter nauki pochodził wyłącznie z winy samych szkół rękodzielniczych, ale to pewna, że większa część kobiet kształcących się tutaj lub też wstępujących dopiero na naukę — najmniej myśli o tem, że praca fachowa ma jej dać byt w przyszłości.

Widzimy tutaj albo np. panny znudzone zbyt długiem wyczekiwaniem... karjery małżeńskiej, albo też niewiedzące wogólności co z czasem robić, i chwytające się tego lub owego rzemiosła dla chwilowego kaprysu; ale nie widzimy odpowiedniej liczby kandydatek pragnących zdobyć sobie środki godziwego *zarobkowania*, któreby dla niej było podstawą egzystencji, a dla rodziny, jeśli ją mieć będzie, rzeczywistą, w krytycznej zwłaszcza chwili, pomocą.

Dwie są, podług nas, główne przyczyny powyższego faktu: jedna leży w słabo rozwiniętych lub fałszywych pojęciach o pracy kobiet w ogóle, druga zaś w samej organizacji i kierunku dotychczasowych szkół rękodzielniczych.

Nie mogąc się rozwodzić nad pierwszą z tych przyczyn, ta bowiem przechodziłaby o wiele ramy artykułu, zwrócimy natomiast uwagę, że obecnie szkoły rzemiosł naprzód nie są zwykle dostępne dla uczennic uboższych; powtóre, że nauka w nich nie jest prowadzona dość systematycznie; a potrzecie, że programy szkół, obejmujących nieraz rzemiosła dla kobiet nie zupełnie właściwe, pomijają wiele fachów, w których kobiety mogłyby zczasem pod względem uzdolnienia przewyższyć nawet płeć mezką.

Być może, że szkoły rzemiosł nie mogą dawać nauki po cenach niższych niż dają obecnie; ale bądź co bądź jest możliwem to, aby nauka każdego fachu udzielaną była z większą systematycznością, to jest nie po parę np. godzin (jak to się w niektórych zakładach praktykuje) w tygodniu, ale każdodziennie.

Prawie we wszystkich szkołach rzemiosł dla kobiet widzimy np. z wielkim zapałem uprawiane szewctwo, chociaż praktyka okazała, że każda z pracowniczek tego fachu musi się ostatecznie udawać do pomocy męzkiej, gdy tymczasem rękodzieła takie, jak jubilerstwo. zegarmistrzostwo, koszykarstwo galanteryjne i tp. bywają albo obojętnie traktowane, albo też zupełnie w programach opuszczane.

Tym sposobem szkoły o jakich mowa tracą mimo woli z oczu ów cel praktyczny, a wobec znów czego każda nowa dążność zmierzająca ku temuż celowi staje się tembardziej pożądaną.

Mówiąc to, mamy w tej chwili na myśli świeżo otwarty *zakład naukowo-rękodzielniczy dla kobiet*, zostający pod kierownictwem p. A. Suchowieckiej.

Czem „zakład“ ten stanie się w przyszłości i jakie kandydatkom garnącym się do rzemiosł da rezultaty? tego naturalnie nie możemy przewidzieć.

Obecnie uderzyły nas w programie dwa względy ogólniejsze i zasługujące tem samem na podniesienie.

Naprzód w nowej tej szkole rzemiosł ma być uwzględnionem położenie materjalne uczennic, to znaczy że będzie tutaj ułatwionym przystęp i dla mniej zamożnych.

Dalej program, obok rzemiosł uprawianych już przez kobiety, obejmuje wiele fachów, w których płeć niewieścia dotąd sił swoich nie próbowała, a w których dojść może nawet do większego udoskonalenia; do rzemiosł takich należą np. koronkarstwo, jubilerstwo, zegarmistrzostwo, szmuklerstwo, fryzjerstwo itp.

Rzecz zaś prosta, że o ile programy szkół rzemiosłowych dla kobiet będą obszerniejsze, o tyle i zakres uzdolnienia fachowego kobiety naszej łatwiej może być rozszerzonym.

Obok rzemiosł, program szkoły p. Suchowieckiej uwzględnia i przemysł wiejski, jak np. ogrodnictwo, jedwabnictwo itp.

Domowe gospodarstwo wiejskie daje w istocie kobietom szerokie pole działalności; gorąco więc życzyć należy, aby pole to nie leżało odłogiem.

Godnem jest przytem uwagi, że dla łączności teorji z praktyką, a co za tem idzie i dla większej korzyści uczennic, kierowniczka zakładu ma urządzić z czasem pod miastem „fermę wzorową“, gdzieby uczennice we właściwych porach roku oddawać się mogły zajęciom oraz doświadczeniom praktycznym.

Wreszcie za szczęśliwą uważać należy myśl wprowadzenia (mających oddawna już miejsce za granicą) wykładów „ekonomji domowej“, a które to wykłady dla wielu z naszych miejskich i wiejskich gospodyń nie będą zapewne zbytecznemi.

Jak więc widzimy, w programie nowej szkoły rzemiosł jest wiele rzeczy nowych i trafnie pomyślanych; a w ogólności program jest obszernym i wskazuje wyraźnie, że będzie to u nas pierwszy zakład tego rodzaju, urządzony na większą skalę.

Wobec zaś tego nie pozostaje jak życzyć, aby rzecz tak korzystnie przedstawiająca się w teorji, przyniosła jak największe rezultaty w praktyce, i aby

OPOWIADANIE BABKI

przez

ERCKMANA CHATRIANA.

(*Tłómaczenie upoważnione.*)

(Ciąg dalszy. — Zobaczyć nr 228.)

Więc przytrzymał nas wołając:

— Pozostańcie na miejscu, moi państwo. My tutaj głową odpowiadamy za was. Czekajcie tu rozkazów naszego cnotliwego księcia Yeri Hunsa, który powraca nareszcie do swojego kraju, gdzie przez długi czas jakobini rządzili się jak szare gęsi. On tylko sam może rozporządzać waszym losem.

Więc byliśmy uwięzieni w zamku, a ja smutnie spoglądałam na drogę, oczekując co chwila pojawienia się nieprzyjacielskiego wojska.

Rozenthal był zamknięty w swoim pokoju, a u drzwi stało dwóch chłopów uzbrojonych widłami. Anulka płakała. Stara jej piastunka rodem z Lotaryngji, Marjanna Richter i służący alzatczyk Zaphery May, pozostali nam sami wiernemi.

To też zamknęli ich wraz z nami.

I kiedy tak patrzę na drogę wystraszona, spostrzegam kilkunastu huzarów francuskich, ukazujących się na granicy lasu i zjeżdżających powoli z pagórka żeby się dostać do drogi w wąwozie.

Jechali oni przez pola pokryte śniegiem, nie śpiesząc się wcale.

Dowódca ich, wyprzedzający cały oddział o kilkanaście kroków, skurczony na siodle, z nasuniętym na czoło kołpakiem, którego długie włosy spadały mu na nos jak u pudla, z nastrzępionemi szeroko rudemi wąsami, do których przyczepiały się sople lodowe, zdawał się pilnie śledzić okolicę.

Na pierwsze wejrzenie dziwnie barbarzyńsko on wyglądał. Mundur na nim był zbrukany i odarty, spodnie z grubego sukna ze skorzanemi naszyciami mającemi wyobrażać cholewy od butów, nogi ciężko zwieszały się na strzemiona, a długa szabla, wisząc na skórzanym temblaku, uderzała ciągle o siodło.

Koń pod nim był czarny, chudy, z długą grzywą, z sutym ogonem sięgającym do ziemi, widocznie i ów koń miał w sobie coś dzikiego. Zdawało mi się, że musi on być węgierskiego albo kozackiego pochodzenia i że teraźniejszemu swojemu właścicielowi dostał się jako zdobycz wojenna.

A jednak, spoglądając na tego jeźdźca, który tak bystro wodził wzrokiem naokoło, jakieś dalekie wspomnienie schwytało mnie za serce:

— Nie pierwszy to raz widzę tego człowieka—pomyślałam sobie.

A inni wszystko starzy żołnierze z opaloną twarzą, szczotkowatemi faworytami i sterczącemi wąsami, podobni byli do swojego dowódcy jakby rodzina jaka.

Widocznie ci ludzie od całych miesięcy i lat może nie opuszczali siodła.

Na koniu było im tak wygodnie jak w domu.

Wyjechano na drogę, dowódca zawsze trzymając się przodem, podjechał cwałem na pagórek, z lewej strony którego dobrze widać było cały gościniec do Kaiserlautern. Widać było ztamtąd jak na dłoni miasteczko Pirmassens, na pochyłości wzgórza, poza zamkiem.

Potem zjechał z pagórka truchtem i zaczął dawać jakieś informacje żołnierzom swojego oddziału, a gestem wskazywał kierunek od Landshut, zdając się twierdzić, że ztamtąd ukaże się nieprzyjaciel.

I kiedy przypatrując się całej tej scenie, zwróciłam także oczy na Pirmassens, ujrzałam nagle oddział z 15 może jeźdzców, w białych mundurach i niewielkich kaszkietach z pióropuszami, którzy wjeżdżali na główną ulicę po za murowanym parkanem jak nasz otaczającym. Jechali oni przyśpieszonym cwałem i nie mogli widzić huzarów.

Ale ci także nie czekali na nich.

Po za austryjackim oddziałem, byli to bowiem austryjacy, biegł cały tłum ludu, mieszczan i chłopów, uzbrojonych kijami, a na ich czele szedł pan kamerrath Piper. Domyśliłam się zaraz, że to jest awangarda korpusu austryjackiego, która w wigilję tego dnia przybyła do Pirmassens, przepędziła tam noc i teraz skutkiem denuncjacji naszych dobrych przyjaciół przybywała nas aresztować.

Rozenthal, uwięziony w pawilonie z drugiej strony pałacu, widział także ten ruch cały, jak mi później powiedział o tem.

Położenie nasze stawało się coraz przykrzejsze i niebezpieczniejsze. Widocznie cały ten tłum postępował za żołnierzami w bardzo nieprzyjaznych zamiarach dla nas, i byłam bardzo przestraszona, szczególniej ze względu na nasze dziecko.

Ale dzięki niebu mieli się znaleźć wybawcy.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

wogóle szkoły rzemiosł dla kobiet—dostarczyły nam więcej niż dotąd pracowniczek *prawdziwie uzdolnionych* fachowo.

KOLEBKA BONAPARTYCH.

—r— Pisarz niemiecki, Karol Braun z Wiesbaden, opisuje swe odwiedziny w domu Bonapartych na wyspie Korsyce.

Mnóstwo tu zajmujących i anegdotycznie opowiedzianych szczegółów, tak że pośpieszamy podzielić się z czytelnikami tym fragmentem.

Dom stoi frontem na t. z. Letitiasquare, skierowany ku ulicy sześciu oknami i głównym portalem, ponad którym napis, umieszczony na białej marmurowej tablicy, ogłasza dumnie, iż tutaj stała kolebka wielkiego korsykańczyka.

Front ten nie zdobi się wyszukaną architektoniką, zbudowany w najskromniejszym genueńskim stylu pałacowym.

Z bramy wstępujemy niezwłocznie na wysokie granitowe schody, wiodące do pokojów mieszkalnych; na dole bowiem są tylko składy i sklepy.

Na piętrze zajmuje najwydatniejsze miejsce sala balowa, wyglądająca na ulicę dwunastu wąskiemi oknami.

Ale historyczny punkt ciężkości gmachu leży po stronie przeciwnej.

Jest tu mały salonik, w którym Napoleon miał swoją bibljotekę i swój lichy fortepianik, narzędzie pierwszych ćwiczeń muzykalnych cesarza i jego siostry...

Obok leży pokój matki; tu stoi skromna, dosyć szeroka sofa, okryta starą, wypłowiałą materją bawełnianą w paski.

Nietylko ząb czasu nadgryzł znacznie tę pamiątkę, ale i ciekawość turystów znęcała się nad nią nielitościwie.

Na tej sofie dnia 15 sierpnia 1769 r. urodził się Napoleon Bonaparte.

Letycja Ramolino, zwana następnie w urzędowym języku: „Madame Mère“, w późnej starości żyjąc w Rzymie, opowiedziała pewnemu amerykaninowi, mr. Lee, okoliczności towarzyszące przyjściu na świat wielkiego syna, a p. Lee skreślił takowe w książce: „*The life of the emperor Napoleon!*“

Według niego rzecz się tak miała.

Letycja znajdowała się dnia tego na uroczystem nabożeństwie w kościele—dzień 15 sierpnia jest bowiem dla katolików świętem Wniebowzięcia Najświętszej Panny.

Tu uczuła zbliżającą się chwilę rozwiązania; pośpieszyła więc do domu, ale na drodze spotkał ją młody dandys miejscowy, który nie omieszkał wyrazić jej parę uniesień nad świeżością jej cery, różowem wejrzeniem jej policzków i blaskiem oczów—zjawiskami naturalnemi w takiej chwili.

Urwała niewygodną dla siebie rozmowę i pobiegła ku domowi; nie mogąc jednak zdążyć do sypialni, leżacej o dwoje schodów wyżej, upadła na wspomnianą sofę...

Tak śpiesznem było wielkiemu bohaterowi ujrzeć ten świat, będący dlań, że użyjemy słowa Szekspira, „ostrygą, którą rozciął mieczem“.

Chociaż Letycja była francuską, nie znała nigdy należycie tego języka; z wielką trudnością wyuczono ją tych kilku słów, które wymawiać musiała przy urzędowych przyjęciach, jak: „*Altesse Imperiale*“ albo „*Madame Mére de l'empereur et du roi*“.

Natomiast wybornie umiała robić pieniądze, administrować swym rozległym majątkiem i rządzić swym dworem.

„Z pomiędzy wszystkich księżniczek, jakie widziałem, miała ona najwięcej majestatu i godności, jakkolwiek w młodych latach uganiała się wspólnie z gerylasami na wyspie, przejeżdżając w szybkiej ucieczce nurt potoku górskiego, Liamonte, omal nie utonęła, a po śmierci swego płochego i wesołego męża (Karol Marja Bonaparte ur. w Ajaccio 29 marca 1746, umarł d. 14 lutego 1785 r. na raka w Montpellier), który roztrwonił cały majątek, w największym żyła niedostatku, dopóki nie otrzymała małej renty z funduszów państwa.“

Tak pisze o niej współczesny dyplomata hiszpański.

Inne osoby, które widziały ją na krótko przed zgonem (umarła dnia 2-go lutego 1836 r. w Rzymie), zapewniają, że w samotnym swym pałacu, w gronie rodziny, która ją głęboko czciła, podobną była do monarchini pozbawionej tronu.

Po francusku nie umiała nigdy; włosi zapewniali, że jej francuzczyzna ma akcent włoski; francuzi, że jej włoski język brzmi po francusku.

Pewien stary bonapartysta opowiedział panu Braun Wiesbaden wyborną historję o Bernadottem i Pozzo di Borgo.

Było to w roku 1814 — **sprzymierzone wojska szły na Paryż.**

Pozzo di Borgo i Bernadotte, podówczas królewicz szwedzki, znajdowali się w głównej kwaterze, w której rozprawiano nad tem kogo posadzić na tronie francuskim?

Że Napoleona potrzeba strącić, na to była powszechna zgoda.

Ale kogo jeszcze.. Burbonów nie lubiano także.

Większość ludności oczekiwała restauracji przywilejów duchowieństwa i szlachty, a złamania praw mieszczaństwa i ludu.

— Widzisz pan — rzekł Bernadotte do p. Pozzo di Borgo, którego pragnął sobie pozyskać — nie należy utrzymać na tronie ani Bonapartego, ani Bourbona; ażeby dać narodowi należyte rękojmie, powinien on być jednak francuzem — francuzem, który odznaczył się w pokoju i wojnie, ale w sposób, nie wzbudzający nieufności albo współzawodnictwa dostojnych sprzymierzeńców; francuzem, który uczestniczył w chwale Napoleona, a dzisiaj należy do najzaciętszych jego wrogów i zaręcza, że nigdy z Bonapartem się nie połączy...

Przebiegły Pozzo domyślił się zaraz, iż Bernadotte mówi o sobie.

Postanowił więc dać mu odprawę szyderską; udał zakłopotanie i począł z udaną nieśmiałością jąkać te słowa:

— Ach, wasza królewska mość jesteś zbyt łaskawym; czyż istotnie chciałbyś mię wobec mocarstw popierać na tron francuski? Jestem zdumiony... ale istotnie, wszystkie własności, jakie wasza wysokość wymieniasz, znajduję zebrane w mej osobie.

Królewicz szwedzki urwał rozmowę domyśliwszy się żartu i przed Pozzo di Borgo nie wracał już nigdy do tego przedmiotu.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W jednej z wyższych instytucyj rządowych roztrząsaną będzie wkrótce kwestja rozciągnięcia na Królestwo ustawy dla kościołów luterańskich, obowiązującej w Cesarstwie.

= Wypracowane wkrótce zostaną w ministerjum spraw wewnętrznych przepisy względem przeprowadzania wodociągów i drenów przez terytorja będące własnością osób prywatnych.

= W ministerjum finansów powstała myśl obanderolowania butelek z winem szampańskim przywożonych z zagranicy, a to dla zapobieżenia praktykowanemu często podrabianiu tego wina w kraju.

= Z opłat gubernjalnych, asekurowanych w Królestwie Polskiem, ministerjum spraw wewnętrznych oczekuje w r. 1880 wpływów w sumie rs. 2,044,250.

= Departament podatków niestałych oczekuje na rok 1880 z opłaty za bilety na posiadanie broni wydawane w Królestwie Polskiem wpływu w sumie rs. 18,000.

= W dniu 5 b. m. odbyło się w Kaliszu zebranie obywateli miejscowych w sprawie ustanowienia komitetu, któryby się zajął przyśpieszeniem agitowanego oddawna projektu kolei z Łodzi do Kalisza. Na posiedzeniu p. Moritz, pełnomocnik starającego się o koncesję na budowę rzeczonej drogi księcia Druckiego-Sokolińskiego, zakomunikował zebranym warunki wypuszczenia w obieg akcyj i obligacyj przedstawiać mających kapitał na budowę kolei potrzebny. W końcu na wniosek jednego z obecnych do udziału w przedstępnych nad koleją pracach postanowiono zaprosić obywateli i przemysłowców z kaliskiego i piotrkowskiego, a głównie z miasta Łodzi.

= Most na kolei nadwiślańskiej, pomiędzy stacją Nowa-Aleksandrja i Klementowicami we wsi Pożóg, zerwany powodzią wiosenną w maju r. b., już w zupełności od fundamentu nanowo odbudowany został. W dniu 8 b. m. założono na nim żelazną formę, wyrobioną w zakładach Lilpopa i Rau, a następnie przełożona będzie droga żelazna z nasypu tymczasowego napowrót na dawny plant. Manipulacja ta ruchowi pociągów nie przeszkodzi.

= Policji wykonawczej polecono od dnia dzisiejszego czuwanie nad wykonaniem rozporządzenia, wzbraniającego sprzedaż artykułów spożywczych za Żelazną bramą na zewnątrz straganów.

= Ponowiony i obostrzony został nakaz stawiania latarni i barjer ostrzegających o naprawie bruku w pewnej miejscowości.

= W dniu 5-tym listopada odbędzie się w magistracie licytacja na dostawę dla wodociągów warszawskiego i praskiego 254,000 pudów węgla kamiennego.

= W czwartek bieżącego tygodnia osobna komisja wyznaczona przez p. prezydenta miasta odwiedzi bydłobójnię na Rybakach i przekona się o stanie robót **restauracyjnych, które w tych dniach ukończono.**

= W tych dniach ukończone zostały roboty restauracyjne około aresztu policyjnego.

= Zwołana na ubiegłą sobotę sesja zgromadzenia rzeźników warszawskich nie przyszła do skutku, ponieważ przybyło na nią tylko dwadzieścia kilka osób, t. j. zaledwie piąta część rzeczonego zgromadzenia, dla prawomocności zaś posiedzenia wymaganą jest przez ustawę zgromadzenia obecność przynajmniej trzeciej części jego członków; odłożona z wyż wyłuszczonego powodu sesja odbyć się ma w nadchodzącą środę o godzinie czwartej z południa w sali magistratu.

= Dziś, o godzinie 10-tej rano, odbyło się uroczyste otwarcie szkoły ogrodniczej.

O jej otwarciu, o rozkładzie nauk pisaliśmy już przed miesiącem, niedawno zaś obznajomiliśmy czytelników naszych ze środkami finansowemi tejże szkoły i staraniach jakie podjąć musiał p. Aleksandrowicz, jej dyrektor, ażeby zebrać niewielką stosunkowo, bo tylko 7500 rs. wynoszącą sumę, na utrzymanie szkoły i 30 internów i to tylko na lat trzy.

Akt otwarcia rozpoczęło nabożeństwo w pobliskim kościele św. Barbary.

Następnie rz. r. st. Hornberg, inspektor szkół miasta Warszawy, wraz z dyrektorem szkoły, jej inspektorem p. Jankowskim, redaktorem *Ogrodnika polskiego* i profesorami przyszłymi tejże szkoły oraz zebranemi gośćmi przeszli do sali, w której zgromadzeni byli wszyscy dotychczas zapisani uczniowie.

P. Hornberg w krótkiem przemówieniu oddał cześć zasługom p. Aleksandrowicza około założenia szkoły i uznając jej potrzebę, wróżył młodemu zakładowi świetne powodzenie.

Następnie dyrektor Aleksandrowicz wymownem słowem skreślił znaną już czytelnikom z przeszłych artykułów naszych historję powstania szkoły.

Przytem dyr. A. zwrócił uwagę uczniów na tę okoliczność, iż „ofiarodawcy, których kosztem szkoła powstaje, patrzeć będą pilnie na rezultaty swoich ofiar“, a więc od tych pierwszych uczniów zależeć będą losy i przyszłość instytucji.

P. Aleksandrowicz zawiadomił dalej, iż godność honorowego opiekuna tej szkoły przyjął p. Władysław Kronenberg, główny pomocnik p. Aleksandrowicza w staraniach około zebrania potrzebnych funduszów, niejako kreator szkoły.

W dalszym ciągu aktu pan Jankowski, inspektor szkoły, odczytał obywiązywać mające przepisy tak ogólne jako i szczegółowe dla internów i eksternów.

Z przepisów tych zanotować nam wypada samorząd internów, którzy z pomiędzy siebie wybierać będą gospodarza na miesiąc i radę zarządzającą z trzech członków złożoną.

Sposób to, który nam się wydaje niezmiernie praktyczny i pożyteczny.

Po przeczytaniu wreszcie rozkładu nauk, ogłoszeniu szkoły za otwartą i zapisaniu się obecnych do księgi pamiątkowej szkoły, akt uroczysty zakończony został gościnnem przyjęciem zgromadzonych.

= Doroczny egzamin w instytucie poprawy dzieci w Mokotowie odbędzie się w przyszły czwartek; akt ten opóźniony został z powodu choroby kuratora zakładu.

= Przypominamy komu należy, iż termin zbierania składek na rzecz kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie kończy się już z dniem 1-ym listopada.

= Ze względu na zwiększającą się ciągle liczbę t. z. obrońców prywatnych, zjazd sędziów pokoju, 1-go kręgu gubernji lubelskiej, postanowił ograniczyć liczbę tego rodzaju obrońców w swym okręgu tylko do dwunastu i wiecej pozwoleń na stawanie przed sądem nie wydawać; wzór to do naśladowania!

= Piotrkowski dziennik gubernjalny donosi, że od dnia ukazania się w powiecie będzińskim zarazy na bydło po dzień 26 września zachorowało 137 sztuk bydła, padło 9, zabito 587.

= Słyszeliśmy, iż kilkudziesięciu właścicieli domów przy ulicy Krakowskie-Przedmieście powzięło projekt wysadzenia znacznej części tej ulicy drzewkami.

= Przejazd przez ulicę Marszałkowską, w znacznej części zatamowany wskutek prowadzonych na niej robót, został już całkiem otwarty.

= Z robót miejskich.

Na ulicy Mazowieckiej odbywa się układanie kostkowego bruku.

Na ulicy Elektoralnej uskuteczniane zostaje asfaltowanie chodników.

Na Nowym-Swiecie układane są na chodnikach nowe płyty kamienne.

= W zeszłą sobotę odbył się w muzeum przemysłowo-rolniczem ósmy odczyt publiczny pana J. Boguskiego, który wykładał dalej o dźwięku.

Do studjowania akordów doskonałych i mniej do

skonałych, czyli interwalów, służy wybornie „podwójna syrena Helmholtza“.

Stosunek drgań bywa w interwalach bardzo rozmaity; najprostszy stosunek drgań daje *unissono*.

Wyszczególniwszy stosunki drgań w rozmaitych interwalach, objaśniał następnie prelegent powstawanie tonów w kluczu basowym, czyli kombinacyjnych, dających się słyszeć przy odzywaniu się dwóch tonów bardzo blisko od siebie dostrojonych.

Wreszcie mówił pan Boguski o historji skali muzycznej.

Obecna skala muzyczna jest, jak dowodzi historja, prostem, z pewnemi modyfikacjami, rozwinięciem się kwinty, owego akordu, w którym stosunek liczby drgań wyraża się jak 3 : 2.

Skala muzyczna wyrobiła się w Grecji i obejmowała cztery tony *c*, *f*, *g*, *c*.; lira Orfeusza miała cztery struny.

Cztery te tony wystarczającemi były do zadowolenia potrzeb deklamacyjnego śpiewu: gdy głos wyrażał pytanie podnosił się o kwartę, gdy akcentował ostatnią sylabę obniżał się o kwintę, a podwyższał się o kwintę przy zamknięciu *recitativa*.

Chińczycy mają taką samą skalę muzyczną i podług też takiej skomponowane są wszelkie ludowe pieśni szkockie, z tą wszelako różnicą, iż, zamiast zasadniczego tonu *c*, występuje ton *h*.

Obecna skala muzyczna, gamą nazwana, ma tonów siedm.

W końcu nadmienił prelegent o dawnym sposobie śpiewania melodyj przez chóry.

Pierwotnie chóry kobiece tem się różniły od męzkich, iż, śpiewając z niemi jednocześnie, brały melodję o jedną oktawę wyżej.

Podobny sposób, odznaczający się monotonnością melodji, wprowadzili do muzyki kościelnej biskup Ambrozius z Medjolanu i papież Grzegorz Wielki.

Dopiero Guido Arezzo podał nowy sposób chóralnej muzyki polifonicznej, w której łączą się dwie melodje.

Prelegent wypowiedział odczyt swój, jak zwykle, bardzo zajmująco.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący zapowiada co następuje:

Teatr wielki:

Poniedziałek: „Bal maskowy“; wtorek: „Syn puszczy“; środa: „Hugonoci“; czwartek: „Modniarki“, piątek: „Ernani“; sobota: „Hrabina“; niedziela: „Kuglarka“.

Teatr rozmaitości:

Poniedziałek: „Cudzoziemka“; wtorek: „Babie lato“, „Pomyłka“, „Jestem zabójcą“, „Teodolinda“, środa: „Przyjaciele“; czwartek: „Dom do sprzedania“, „Pomyłka“, „Postanowienia“, „Kłopoty dziadunia“; piątek: „Kwiat z Tlemcenu“, „Szalony zakład“, „Consilium facultatis“, „Kłopoty dziadunia“; sobota: „Rodzina Fourchambault“; niedziela: „W Alpach“, „Szalony zakład“, „Z jakim się wdajesz, takim się sam stajesz“, „Zbudziło się w niej serce“.

* Próby z pięcioaktowej komedji Wiktoryna Sardou pod tytułem „Mieszczanie w Pont-Arcy“ już się rozpoczęły.

W sztuce tej wystąpią panie: Czakówna, Derynżanka, Gilska, Lebrunowa, Mazurowska, Micińska, Ostrowska i Rakiewiczowa, panowie: Grubiński, Grzywiński, Ostrowski, Rapacki, Stromfeld, Tatarkiewicz Jan.

* Dzisiaj w „Balu maskowym“ debiutować będzie tenor włoski pan Cezar Clementi, na scenie zaś teatru rozmaitości wystąpi w „Cudzoziemce“ pani Otrembowa.

* W piątek przypada debiut panów Clementi'ego i Pro w „Ernanim“.

* *BBC*. donosi, iż Juljusz Zarębski powołany został na profesora konserwatorjum brukselskiego.

* W dniu 6-tym listopada odbędzie się koncert p. Stanisława Sąchockiego, barytonisty ze współudziałem pań: Dowiakowskiej, Derynżaki i Szlezygierowej.

= Statua św. Jana, stojąca na ulicy Senatorskiej, jest obecnie odnawiana.

Fundament, na którym się wznosi, ma być przebudowany.

Nareszcie!

= W dniu wczorajszym, przechodząc przez ulicę Chmielną, zauważyliśmy świeżo przybity znak:

„*Zakład nauki kucharstwa d a kobiet*“.

Tak więc Warszawa doczekała się tyle pożądanej... akademji dla kucharek!

= Banda łotrzyków.

W lesie, należącym do dóbr Nienice, na drodze z Lublina do Lubartowa, zdarzały się od niedawna wypadki rabunku i okradania podróżnych.

Zwróciło to uwagę władz.

W tych dniach czterej sprawcy owych napadów zostali ujęci.

Hersztem ich miał być niejaki L., zbiegły z więzienia.

= Zbrodnia.

Przed kilkunastu dniami w wiosce Kirsztajnów, w pow. sochaczewskim, włościanin Józef Bielski spostrzegł w swym ogrodzie kota będącego własnością sąsiada Kuźmińskiego i począł go szczuć...

Na hałas wybiegł ze stodoły Bartłomiej Kuźmiński i piętnastoletni syn jego, Karol.

W ich obecności Bielski zabił kota.

Następnie z wyrwanym z płotu wielkim kołem rzucił się na Kuźmińskiego, uderzył w pierś, a gdy ten upadł, rozbił mu w drobne kawałki czaszkę...

— Oto jest główny djabeł — wołał przytem.

Po spełnieniu czynu zgrodniczego B. rzucił się na żonę zabitego, która przybiegła na krzyk.

Od matki jednak oderwał złoczyńcę Kuźmiński syn.

Gdy B. puścił się za tym ostatnim w pogoń, przytrzymali go nadbiegli wieśniacy.

Są pewne przypuszczenia, iż Bielski popełnił zbrodnię w przystępie obłąkania zmysłów.

= Panu X. zachorowała żona.

Przywołano lekarza, który zbadawszy chorą, mimochodem wyraził obawę co do zapłaty.

— Panie konsyljarzu! — rzekł mąż — czy pan zabije czy wyleczy moją żonę, dam sto rubli.

Chora zmarła.

Wkrótce po pogrzebie zjawia się lekarz po przyrzeczone honorarjum.

— Lekarzu! — rzekł wieśniak — jestem gotów dotrzymać obietnicy; pozwól pan jednak zadać sobie dwa pytania w obecności tych zacnych świadków:

— *Zabiłeś* pan moją żonę?

— Czy zabiłem? jakto! naturalnie że nie!

— Tem lepiej... *wyleczyłeś* ją pan?

— Niestety nie!

— A więc, jeżeli jak pan sam przyznajesz, nie zabiłeś ją ani wyleczyłeś, nie masz prawa upominać się o zapłatę, zważywszy warunki naszej umowy...

= Szczyt cierpliwości.

Wylizać wszystką sól Wieliczki.

= W płomieniach.

Podczas wczorajszego przedstawienia w teatrze wielkim zdarzył się smutny wypadek.

Skutkiem nieostrożnego obchodzenia się ze spirytusem przez przygotowujących ognie sztuczne w 1-ym akcie „Meluzyny,“ zapaliła się lekka odzież na tancerce pannie R...

Na ratunek pośpieszył czemprędzej strażak będący na służbie, Józef Zimak.

Zdołał on płomień natychmiast ugasić.

Dzielnego strażaka p. prezes dyrekcji teatrów w nagrodę za czyn ten obdarzył — dwudziestoma pięcioma rublami.

= **Wypadki.**

* Dziś nad ranem, o godzinie $5^1/_2$, na ulicy Przejazd pod nr 9, na poddaszu, zastrzelił się wystrzałem z rewolweru M. L.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

* Na ulicy Grzybowskiej pod nr 18, córeczka stróża, pozostawiona na chwilę bez dozoru, podeszła do palącego się na kominku ognia i zapaliła na sobie ubranie.

Na krzyk dziecka nadbiegli naszczęście doń rychło rodzice i ugasili płomienie.

Dziecko jednak poparzone niebezpiecznie.

* Dorożkarz nr 519 najechał na ulicy Chłodnej Józefa Tnczka nieszkodliwie.

* Na Świętojańskiej woźnica Piotr T., kierujący końmi ułańskiego pułku, przejechał głuchoniemą Józefę B., która podniosła się bez szwanku.

Na Dzikiej woźnica piwowarski, Andrzej B., przejechał wyrobnicę Juljannę N., która jest zraniona w lewą nogę.

Na ulicy Wolskiej, niewiadomy woźnica najechał wozem od cegły 7-letniego, chłopczyka Mikołaja K. i okaleczył go.

Winowajca poszukiwany.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: K. N. rs. 1; W. C. rs. 1; J. K. rs. 1; K. N. rs. 1; F. Dr. rs. 1 na kościół Wszystkich Świętych na Grzybowie.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *Pani Jagminowej*. Dziękujemy za pamięć, ale nie możemy...

Nekrologja.

† W dniu 14, to jest we wtorek, odprawioną będzie za duszę ś. p. Stefana **Chojnackiego**, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-tej** zrana, żałobna wotywa, na którą synowie, córka i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —21361—

† W dniu 14 października, to jest we wtorek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Ksawerego **Filipkowskiego**, b. oficera b. wojsk polskich, b. radcy Dyrekcji Tow. kredytowego ziemskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —21368—

† We wtorek, dnia 14 b. m., jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Walerji z Dworzeckich **Trzaska**, odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostały mąż z córką zaprasza krewnych i znajomych.

† Za duszę ś. p. Jadwigi Teresy z Niedźwieckich **Grabowskiej**, żony rzeczywistego radcy stanu, b. członka senatu, w dniu 14 września r. b., we wsi Wierznicy, gubernji płockiej, zmarłej w dniu 15 października r. b., we środę, jako w dniu jej imienin, odprawione będzie o godzinie **9-tej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej żałobne nabożeństwo, na które pozostały w smutku pogrążony mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —21285—

† We środę, dnia 15 października r. b., jako w dzień imienin ś. Jadwigi z Simlerów **Sawickiej**, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca. na Krakowskiem-Przedmieściu, żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż wraz z siostrami uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Z powodu imienin przypadających w dniu 15 października r. b. odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Teresy z Kropiwnickich **Popławskiej**. w dniu 15 b. m., to jest we środę, w kościele św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłej. —21355—

† W dniu 14 b. m., to jest w nadchodzący wtorek, jako w bolesną rocznicę śmierci drogiej matki ś. p. Salomei z Riethów **Kwaśniewskiej**, wdowy po b. obywatelu i asesorze farmacji m. Radomia, odbędzie się żałobna wotywa, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **11-ej** zrana, na którą w ciężkim smutku pozostała córka zaprasza familję i znajomych. —21395—

† Ś. p. Ludwik Henryk **Pobóg-Bielicki**, obywatel ziemski, przeżywszy lat 58, w dniu 11 października r. b., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie. Pogrążeni w nieutulonym żalu żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 14 b. m., to jest we wtorek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie i na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz owązkowski. —21387—

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić zwłoki męża mojego ś. p. Józefa **Witkowskiego** na wieczny spoczynek, składam serdeczne podziękowanie. *Konstancja Witkowska*.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 11-go października.—Recepcję historyka Henryka Martina, następcy Thiersa, naznaczono na 20 listopada; mowę powitalną wypowie, w miejsce Oliwiera, p. Marmier.

× **Paryż** 11-go października.—Według *Bulletin des Halles*, tegoroczne zbiory zboża we Francji dały tylko $76^1/_2$ miljonów hektolitrów, podczas gdy przeciętnie wynosiły wpierw 102 miljony; również i zbiory buraków cukrowych były małe.

× **Madryt** 11-go października.—Ślub króla Alfonsa z arcyksiężniczką Krystyną odbędzie się w dniu 27 albo 29 listopada. Arcyksiężniczka Krystyna uda się do Hiszpanji nie jako królowa, lecz jako arcyksiężniczka austryjacka. W Wiedniu nie odbędzie się ślub prokuracyjny.

× **Londyn** 11-go października.—Następujące państwa zawiadomiły o postanowieniu przystąpienia do nowego międzynarodowego kodeksu sygnałów morskich i rzecznych, oraz nowego porządku żeglarskiego: Francja, Niemcy, Rosja, Włochy, Hiszpanja, Portugalja, Belgja, Danja, Szwecja, Holandja, Austrja, Grecja, Chili i Stany Zjednoczone.

× **Londyn** 11-go października.—W angielskich obwodach przemysłowych żywa wybuchła walka o wynagrodzenie płacy. Związek budowniczych w Liverpoolu postanowił zniżyć wynagrodzenie o penny na godzinę we wszystkich gałęziach budownictwa. Robotników okrętowych w Middlesborough, Stockton i Hartlepol uwiadomiono o obniżce o 10%. Robotnicy oświadczyli, iż będą strejkować. W wielu miastach będą urządzone meetingi dla zyskania od rządu poparcia dla pozostających bez roboty, oraz udzielania środków tym, ktorzyby chcieli emigrować.

× **Londyn** 11-go października. — Poselstwo sijamskie, po kilkotygodniowym pobycie, opuściło Londyn i przez Brindisi udało się do Siamu.

× **Londyn** 11-go pożdziernika. — W Chinach, w prowincjach Schensi i Kansu. gwałtowne trzęsienie ziemi poczyniły bardzo znaczne szkody.

× **Cork** 11-go października. — Tutejszy klub farmerów zwołał meeting, celem zniżenia czynszu dzierżawnego. W meetingu brało udział 5 do 6,000 farmerów ze wszystkich części Irlandji. Na mównicę wstępowali najwybitniejsi członkowie partji parlamentarnej Home-Rule. Pan Parnell zalecał przedewszystkiem bierny opór. Obrady mimo wielkiego rozdrażnienia prowadzone były w porządku.

× **Rzym** 11-go października.—Papież Leon XIII pastanowił rozpuścić żandarmerję papieską, a zastąpić ją korpusem dragonów.

× **Berlin** 11-go października.— Miasto zaniepokojone zostało kilkoma wypadkami tajemniczego zniknięcia młodych dziewcząt; policja, mimo bardzo starannych poszukiwań, nie mogła dociec dotychczas co się z niemi stało.

× **Mannheim** 11-go października. — Teatr mannheimski obchodzi stuletnią rocznicę istnienia.

× **Baden Baden** 11-go października.— Wyjazd cesarza do Berlina naznaczono na dzień 19 b. m.

× **Monachjum** 11-go października.—Postanowiono urządzić tu w 1881 roku wystawę przemysłową.

× **Hamburg** 11-go października. — Z Ameryki donoszą: Profesor Wise, który wraz z dwoma osobami puścił się balonem w St. Louis, zginął bez wieści w puszczy Macoupin. W San Francisco prof. Colgrave z towarzyszem wsiadłszy do

balonu podczas silnego wiatru wrzuceni zostali na druty telegraficzne, które balon przecięły. Profesor i jego towarzysz wypadli z łódki na bruk i wyzionęli ducha na miejscu.

× **Wiedeń** 11-go października. — Kraszewski przybył tu w dniu dzisiejszym o godzinie 4 min. 19 po południu.

× **Peszt** 11-go października.—Od dnia 19 do 22 października obradować tu będzie siódmy sejmik prawników węgierskich.

× **Belgrad** 11-go października. — Wczoraj po południu o godzinie 4 minut 36 dało się tu uczuć trzęsienie ziemi, trwające ośm sekund.

× **Lwów** 11-go października. — Henryk Siemiradzki spodziewany jest w tych dniach we Lwowie.

× **Wieliczka** 11-go października. — Jeden z chodników podziemnych w kopalniach tutejszych otrzymał nazwisko Kraszewskiego.

× **Poznań** 11-go października. — W nowo wystawionym tutejszym teatrze niemieckim wybuchnął pożar; ratunek zapobiegł katastrofie.

× **Nowy York** 11-go października.— Na drodze żelaznej Michigan nastąpiło starcie pociągów, wskutek którego zostało zabitych 25, a ranionych 40 osób.

Przegląd polityczny.

Hr. Andrassy opuścił w piątek Wiedeń, udając się do Pesztu. W mowie, którą wypowiedział na audjencji pożegnalnej do urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, rzekł hr. Andrassy, iż spodziewa się, że obecnie dla następcy jego i urzędników ministerstwa nadchodzą czasy spokojne, i że niebezpieczeństwa, na które monarchja austrjacka była dotąd narażoną, zostały stanowczo usunięte. Słowa te odniósł hr. Andrassy widocznie do przymierza świeżo zawartego z Niemcami. To przymierze było w zeszły poniedziałek przedmiotem długiej narady pomiędzy lordem Beaconsfieldem i lordem Salisbury. Obaj angielscy mężowie stanu zastanawiali się nad tem, w jaki sposób politykę gabinetu angielskiego zestroić w harmonję z temi widokami, które stały się prawdopodobnie podstawą niemiecko-austryjackiego sojuszu.

Nietylko Anglja, ale i Turcja, czując ważność stanowiska, jakie Austrja zajęła na Wschodzie, wskutek poparcia danego jej przez ks. Bismarcka, wyciąga ku tejże obecnie rękę do „przymierza". Wszakże zapomina o tem sułtan i Savfet-basza, iż przymierze z Turcją musiałoby nabrać odrazu cechę protektoratu austro-węgierskiego, na co zapewne bar. Haymerle nie zechce się zdecydować. Jeżeli zaś tylko o przyjaźń chodzi, to nie potrzeba formalnego przymierza, bo tu wystarcza wspólność interesów na Wschodzie.

W wiedeńskiej radzie państwa całe zajęcie skupia się obecnie około formacji klubów parlamentarnych. Partja wiernokonstytucyjna podzieliła się ostatecznie na dwa tylko wielkie kluby: liberalny i postępowy. W tych dwóch ciałach utonęły dawniejsze frakcje. Pierwszy z nich liczy na przystąpienie doń centralistycznej szlachty, a w takim razie spodziewa się dojść do cyfry 80 członków. Herbst zapisał się też do tego klubu. Drugi tz. postępowy liczy dotąd 40 członków.

Na prezydenta izby skoalizowane stronnictwa autonomiczne proponują stanowczo hr. Coroniniego. Pierwszym wiceprezydentem ma zostać dr Smolka, drugi fotel przeznaczono dla członka „partji prawa", sterowanej przez hr. Hohenwartha.

Słynna broszura pułkownika Haymerlego „Italicae res" ciągle wywołuje gwałtowne wycieczki dyplomatów i radykalistów włoskich przeciw Austrji. Niedawno jenerał Mezzacapo odparł rozumowanie Haymerlego ze stanowiska militarnego; obecnie deputowany włoski p. Petrucelli della Gatina w *Gazetta di Torina* z dnia 2 b. m. zamieszcza artykuł bardzo gniewny na ks. Bismarcka, w którym mówi: „Bądźmy mieczem Brennusa. Nasze finanse pozwalają na powiększenie wydatków na armję (?); zaciągnijmy pożyczkę *pro salute patriae*. Możemy wyprowadzić w pole 250,000 ludzi, a procz tego posiadamy 50,000 rezerwy. Powinniśmy obwarować granice przeciw Austrji i założyć strategiczne koleje żelazne. Dlatego potrzeba odłożyć na jakie lat dziesięć zniesienie podatku od mlewa. Kto tylko może jeść polentę, ten z głodu nie zginie. Każdy pojmie, że należy rządowi dać miljony, potrzebne na armję. Wiktor Emanuel nie dawał się niczem odstraszyć wobec potrzeby takich wydatków, król Humbert wstąpi w ślady swego mądrego ojca. A więc armja, działa fortyfikacje, i jeszcze raz—fortyfikacje, działa—armja!.. Oto wszystko!.. Tym emfatycznym okrzykiem kończy p. Petrucelli della Gattina.

Anglja wysłała siły zbrojne do Irlandji, w której agitacja za reformą stosunków posiadłości ziemskiej przybrała w ostatnich czasach charakter spisku rewolucyjnego przeciw obecnemu porządkowi rzeczy. Szczególnie zachodnia Irlandja przepełnia się bandami fanatyków reformy, którzy dopuszczają się bezprawia na właścicielach ziemi. Dragoni i piechota udała się pospiesznie do hrabstwa Mayo, dla ratowania zagrożonego porządku w miejscowościach Ballinrobe i Castlebar.

W Kabulu zbliżają się rozstrzygające wypadki. D. 7 b. m. siły afghanów złożone przeważnie z pułków kochistańskich, zmierzyły się znowu z jen. Backerem na wzgórzach ciągnących się po wschodniej stronie Kabulu.

Przez całe popołudnie d. 7 trwała walka artyleryjska, przerwana dopiero zmrokiem. Nazajutrz przyszła pocieszająca wiadomość, iż powstańcy opróżnili twierdzę kabulską, Balahissar i zeszli w dolinę. Dnia tegoż jen. Roberts oczyściwszy sobie drogę z nieprzyjaciela stanął pod Kabulem i rozpoczął faktyczne ruchy celem oskrzydlenia i zupełnego zgniecenia obrońców stolicy. Wysłał przeto Masseya za oddziałem afghanów uciekających ku Bamian po drodze kohistańskiej. Massey rozproszył ich i zdobył 78 dział. Jenerałów zaś Backera i Mackferona wysłał główny wódz celem zaatakowania nieprzyjaciela, który zstąpił ze wzgórzy Balahissar.

Jeżeli oskrzydlający ruch obu jenerałów powiedzie się, będzie to ostatnia chwila dla sprawy powstańców.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta.*)

Londyn, 11-go. — *Biuro Reutera* donosi z Simli pod d. 9 b. m.: Kolumna jenerała Gough ma się dnia 13 b. m. skoncentrować w Jelalebad, podczas gdy pułkownik Jeakins ze swoim oddziałem posunąć się ma do Gundamuk, aby przywrócić komunikację z Robertsem. Wszystkie pojedyncze kolumny zwrócono na wzmocnienie Robertsa. Trzy pułki afgańskie wyruszyły z Ghusin na pomoc swoim, którzy powstrzymują kolumnę Bakera. Bakerowi wysłał posiłki jenerał Macpherson.

Belgrad, 11-go.— Wczoraj przed wieczorem było tu trzęsienie ziemi, trwające 8 sekund.

Peszt 12-go.—Hr. Andrassy był wczoraj wieczorem na zebraniu klubu liberalnego i zapisał się na listę jako 298 członek stronnictwa. Uderzyło to wszystkich, że na zebranie, na którem był Andrassy, który niegdyś prawdziwe tryumfy święcił w klubie liberalnym, przybyło tylko 40 członków. Po godzinie pobytu, Andrassy opuścił zebranie równie cicho jak przybył. Dziś wyjechał do Terebes.

Peszt 12-go. — Zwróciło to powszechną uwagę, że na przyjazd Andrassyego na dworzec kolei prócz kilku dziennikarzy nikt nie wyszedł. Tisza wyjeżdża dziś do Wiednia na konferencję z Haymerlem. W Drenkowej było wczoraj trzęsienie ziemi. Wiele budynków jest uszkodzonych.

Konstantynopol 11-go. — Wali Saloniki otrzymał polecenie dać żądaną satysfakcję zastępcy konsula rosyjskiego z powodu sukcesów ludności tureckiej w święta Bajramu.

Berlin 11-go. — Bank cesarstwa podwyższył dyskonto od weksli na $4\frac{1}{2}$, lombard na $5\frac{1}{2}$%.

Praga 11-go. — Z powodu krytyki dziennikarskiej zastrzeżenia czechów, powiada *Politik*, że zastrzeżenie to nie znaczy, iż deputowani czescy mają bezwzględnie zastosować takowe na praktyce, przez co rada państwa stałaby się zaraz widownią walki o kwestje prawnopolityczne i historyczne. Posłowie czescy mają świadomość, że państwo ma i inne materjalne interesy, do załatwienia których chcą się w miarę sił przyłożyć.

Praga 12-go. — *Politik* dowiaduje się, że „komitet piętnastu" partji federalistycznej zająć się ma wkrótce wypracowaniem wniosków do zmiany konstytucyi, z którymi stronnictwo wystąpi, gdy osiągnięte będzie porozumienie co do wszystkich szczegółów. W tym celu wybrany będzie podkomitet. Główne zarysy programu konstytucyjnego są następujące: 1) Wznowienie delegacyj wspólnych.. 2) Rozszerzenie kompetencji sejmów krajowych. 3) Nienaruszalność ugody austro-węgierskiej. 4) Uproszczenie administracji krajów w duchu znanych wniosków reformacyjnych Hohenwarta. 5) Możliwe i największe rozszerzenie samorządu powiatów i gmin we wszystkich niepolitycznych sprawach.

Paryż 11-go. — Ministerjum całe jednogłośnie postanowiło zrobić z wniosku o ogólną amnestję, kwestję gabinetową.

Londyn 12-go. — *Times* donosi z obozu pod Kabulem pod d. 7 b. m. Trzy pułki z Kohistanu, złączone z resztkami innych pułków i mieszkańcami stolicy zajęli oszańcowaną pozycję na zachód od Kabulu przeciw jenerałowi Backer. Tegoż dnia po południu rozpoczęto utarczkę artylerji obustronnej. Zachód słońca przeszkodził w rozwinięciu ataku piechoty. Po zapadnięciu jeszcze zmroku słyszano silny ogień karabinowy.

Standard donosi z Benihisar pod d. 8 b. m. wieczorem: Afganowie opuścili Balahisar i prawdopodobnie nie stawią już dalszego oporu. Wkroczenie do Kabulu odbędzie się niebawem bez walki.

Gdańsk 12-go. — (Zboże). Pszenica osiągnęła na wczorajszym targu 2—3 m. zwyżki.

Berlin 12-go. — Giełda. Na dzisiejszej giełdzie prywatnej usposobienie dla waluty rosyjskiej było dobre. Pożyczka wschodnia 60.20.

Berlin 12-go. — Rokowania handlowe i między Austrją i Niemcami ograniczą się tylko do traktatu handlowego z pewnemi ułatwieniami ruchu, bez układu celnego. W tutejszych kołach politycznych opowiadają, że ks. Gorczakow podał się do dymisji.

Berlin 11-go. — Z Paryża donoszą: Saint Vallier, który wyjeżdżał do Baden-Baden do cesarza, otrzymał polecenie od swego rządu, aby ks. Bismarckowi podziękował za jego życzliwe o Francji wyrażenie się podczas pobytu w Wiedniu.

— Wyszło z druku sprawozdanie z pięcioletniej działalności ***Zakładu rękodzielniczego dla kobiet*** (do nabycia w księgarni Orgelbranda), następującej treści:

Słowo wstępne.—Rys historyczny.—Statystyczne wiadomości dotyczące uczennic.—Wnioski z tych danych.—Objaśnienia i konkluzja. — Przepisy Zakładu rękodzielniczego dla kobiet. — Skład osobisty Zakładu. — Treść wykładów. — Spis uczennic, które ukończyły kursa z odznaczeniem. — Ogólny spis uczennic.—Spis uczennic, które otworzyły pracownie.—Buchalterki.

— Świeży transport wybornej herbaty Carskij Bukiet po rs. 2 za funt poleca skład herbaty M. Muszkata ul. Senatorska nr 16. 3—12—20476—

— Właściciel ***Magazynu mód i nowości*** pod firmą ***L. BOSZ*** przy ulicy Wierzbowej pod nr 2 istniejącego, powrócił z Paryża. 1—1—21426—

— Na zgromadzeniu subjektów handlowych, odbytem w d. 5 września r. b. w urzędzie Starszych Zgromadzenia Kupców m. Warszawy, wybrani zostali do delegacji subjektów handlowych na następujące trzechlecie: pp. Stanisław Skorupski, Maksymiljan Szymański, Bolesław Raschke i Józef Gardowski, a to na mocy uchwały reprezentantów stanu kupieckiego z r. 1829, zatwierdzonej w tymże roku przez urząd municypalny m. Warszawy i do dziś dnia obowiązującej. 1—3 —21323—

Zakład leczniczy specjalny dla chorób *gardlanych*, *weneryeznyzh* i *skórnych* d-ra ***KOHNA***, chor. przychodn., przyjmuje rano od 9—$10\frac{1}{2}$ i od $4\frac{1}{2}$ do 6 po południu codziennie.—***Miodowa nr 15***.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 13go października 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	133 60—75—	138 90	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..........	9 37½—39—	9.40	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..........	111 52½—75—82½	111.90	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..........	120.— —120.15—	12037½	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	płac.
Obligi skarbowe rs. 100......	—.—	—.—	—.—
4% L. zas. 3 okr. ser. I i II..	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	96.75	95.90	—.—
małe.	96 65	95.85	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I.	—.—	92.50	—.—
„ „ „ II.	—.—	92 50	—.—
„ „ „ III.	—.—	92.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże..	86 50	85.70	—.—
małe..	—.—	85.60	—.—
Bil. Bank. Ces. serji I, II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	91.50—45	91.70	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	91.50—45	91.70	—.—
III Pożyczka wschodnia rs. 100	91.50—45	91.70	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	płac.
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125..........	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	276 50	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	276—	277.—	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	155.—
Akc. Warsz. tow. fabryk cukru	—.—	—.—	740.—
Akc. tow. fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	260.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	640.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	70.—
Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	305.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. $123\frac{1}{3}$ nowych $154\frac{1}{6}$ zastawnych m. Warszawy serji I i II $16\frac{2}{3}$ m. Łodzi 225 listów likwidacyjnych $146\frac{2}{3}$ obligów skarbowych $13\frac{1}{3}$, pożyczki prem. 1-ej emisji 125.— 2-ej emisji $41\frac{2}{3}$

Monety: Półimperjały rs. —. — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. — .— marki niemieckie rs. — kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —.

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* ma zaszczyt upraszać członków założycieli o zebranie się w lokalu Towarzystwa na sesję dnia 15 października r. b., t. j. we *środę*, o godzinie 7 i pół wieczorem, w celu balotowania kandydatów przedstawionych na członków Towarzystwa.

Zechcą również przybyć członkowie, którzy kandydatów przedstawili. —21394—

— **Dentysta Feliks Idzikowski**, b. zastępca profesora przy wiedeńskiej szkole dentystycznej, praktykant u dra Tillaux w Paryżu, wstawia sztuczne zęby własnym systemem, który, podług uznania warszawskiego urzędu lekarskiego, pod względem lekkości, trwałości i koloru zbliżonego do koloru naturalnego podniebienia, oraz elegancji w wykończeniu jest najodpowiedniejszy dla osób potrzebujących sztucznych zębów. Przyjmuje od godziny 10-ej rano do 5-ej wieczór (Leszno nr 7). 5—6—20407

— **Doktor Fr. Kobyliński** leczy specjalnie choroby zębów, jamy ustnej i nosa. Wstawia sztuczne zęby, podniebienia i przegrody nosowe. Plombuje i czyści zęby. Przyjmuje do 11-ej zrana i od 3—5 po południu, biednych bezpłatnie do 9½ zrana, Senatorska 17 (vis—à—vis Danielewiczowskiej). 3—9 —20883—

! N O W O Ś Ć !

Z NOWO ZAŁOŻONEJ FABRYKI TABACZNEJ

Towarzystwa Braci Egiz et Comp.,

w St. Petersburgu,

nadszedł do SKŁADU TABACZNEGO w Warszawie

pod firmą:

M. KICZOROWSKI,

Wierzbowa nr 3, vis-à-vis filarów teatralnych,

nowy transport papierosów, odznaczających się przepysznym aromatem, po kop. 50 i rs. 1 za 100 sztuk, również tytoni wyrobionych z liścia czysto tureckiego, w pudełkach drewnianych, mających na celu uchronienie świeżości i zapachu tytoniu od ulatniania się, będącego zwykle skutkiem lekkiego opakowania w cenie od rs 1 do 4 za funt.

Oprócz wymienionych wyrobów, fabryka nadesłała także kwiat tytoniowy, zwany fabrykantom pod nazwą „Szwer“, którego używają amatorzy jako przymieszki do każdego tytoniu, celem dodania temuż znakomitego aromatu.

PP. kupcom, biorącym większe partje, odstępuje się odpowiedni rabat. 5—6—17395—

— Rozszerzając handlową moją działalność oprócz Składu wyrobów tabacznych w pałacu Blanka (na placu Teatralnym) istniejącego, który i nadal prowadzić będę w tym samym jak dotąd zakresie, otwieram nadto:

Nowy Skład Cygar

przy ulicy Wierzbowej, w domu hrabiego Krasińskiego.

Wielki **zapas Cygar** prawdziwych hawańskich, niemniej odleżałych cygar z fabryk krajowych i zagranicznych, po różnych cenach,

Papierosy, Tytonie, Tabaka.

Pochlebiam sobie, iż potrafiłem już sasłużyć na względy publiczności, mniemam zatem że łaskawe na mnie Osoby i nadal równą jak dotąd życzliwością zaszczycać mnie raczą.

3—3—20754— **Edward Westphal.**

— **LEKCJE TAŃCÓW** udzielam w domach prywatnych i u siebie, ulica Królewska nr 23. w domu zwanym Łubieńskich w korpusie na 1 piętrze, —20149— **Fr. Karpowicz.**

— **Dr Jan Kleinadel** (Senatorska nr 5) powrócił z zagranicy. —21102—3—3

— **Doktor medycyny Mik. Brunner** powrócił do Warszawy, ulica Nowo-Zielna 35. —20291—6—6

— **Dr R. Jasiński,** ordynator kliniki chirurgicznej, po powrocie z zagranicy, przyjmuje chorych chirurgicznych, przeważnie ze skrzywieniami kręgosłupa i kończyn oraz z chorobami stawów i kości. Miodowa nr 15, 2 piętro, od 3-ej do 5-ej po południu. —20497—6—6

— **Dr Grodzki**, autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn,“ przeprowadza kuracje wzmacniające. Róg *placu św. Aleksandra i* ulicy *Mokotowskiej nr 23.* —21185—2—6

— **Adwokat przysięgły Sorgenstein** powrócił z zagranicy. Mieszka przy ulicy Świętojerskiej nr 16. —21201—2—2

— **Stankiewicz Władysław**, nauczyciel muzyki, przeprowadził się na plac Trzech Krzyży pod nr 7 (nowy). 2—2—21098—

— **A. Randeau,** właścicielka magazynu mód i strojów damskich, przy ulicy Niecałej nr 8, powróciła z Paryża. —21023—3—3

— Lektor Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu, Aleksander Płoński, ma honor zawiadomić osoby interesowane, że rozpoczyna zbiorowe lekcje języka i literatury francuskiej od dnia 10 października, w mieszkaniu swojem przy ulicy Szkolnej nr 2. Lekcje odbywać się będą dwa razy tygodniowo. 3—4 —20560—

OD LECZNICY I-szej
(Niecała nr 7).

Dr Karol Benni po powrocie z zagranicy przyjmuje chorych w Lecznicy trzy razy na tydzień, oraz w domu codziennie w zwykłych godzinach. —21266—

— **Dr W. Birnbaum,** po kilkoletniej praktyce na prowincji, osiadł stale w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej nr 17, leczy specjalnie choroby wewnętrzne, kobiece i dziecinne, przyjmuje do 10 zrana i od 3-ciej do 6-tej po południu. —20987—3—6

— **Dr D. Landau** leczy specjalnie ***choroby skórne i weneryczne.*** Przyjmuje rano do 11-tej i od 4-tej do 6-tej. Ulica **Elektoralna nr 4.** —18514—5—12

— **Dr W. Kosmowski** (Nowy-Świat, 39) powrócił do Warszawy. 3—3—21105—

— **Henryk Marx, nauczyciel tańca,** Krak.-Przedmieście w pałacu hr. Uruskiego nr 28. Udzielanie lekcyj rozpoczął. —20112—2—3

— ***Okrycia damskie*** w fasonach najnowszych w wielkim wyborze w magazynie **J. Matuszewskiego,** ulica Wierzbowa, hotel Angielski. 20001—10—10—

— **Kolloszek Jan,** nauczyciel muzyki, przeniósł swoje mieszkanie na ulicę Smolną nr 9. 1—3 —21362—

— ***Największy wybór kapeluszy damskich*** w magazynie **L. BOSZ**, ulica Wierzbowa nr 2. 1—6 —21427—

TEATR WIELKI.

Dziś: Bal Maskowy. Jutro: Syn puszczy.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: Cudzoziemka. Jutro: Za i przeciw.—Babie lato.—Jestem zabójcą!— Szalony zakład.

Dziś rano ciepła st. 6 w południe ciepła st. 11; Reomura 765 (Pogoda.)

— Cena okowity nieuregulowana.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przybyli dnia 11-go Października 1879 r.

Suchecki Roman, ob. z Piotrkowa; Goldstein Józef, kupiec z Berlina; Hr. Tyszkiewicz Józef, sek. gub. z Wiednia; Sürth Franciszek, urzędnik z Berlina; Annenkow Katarzyna, ob. z Wiednia; Hr. Ledóchowski Karol, ob. z wsi Honorawka; Hr. Krasiński Józef, ob. z Rudy Guzowskiej; Hr. Krongeln Helena, żona inżyniera radcy stanu z Tyflisu; Hr. Krongeln Aleksandra, córka inżyniera radcy stanu z Tyflisu; Hirszman Teresa, ob. z Przezdziotki; Iwanow Andrzej, kapitan z Nowo-Georgiewska; Ilmenski Aleksander, podporucznik z Iwangrodu; Bauche Anna, guwernantka z Skierniewic; Lieblein Moritz, ob. z Triestu; Poussardin Mikołaj, kupiec z Berlina; Alechin Anastazja, żona inżyniera z Rostowa; Baratyński Michał, ob. z Moskwy; Głuchowski Paweł, radca kol. z Berlina; Boratyńska Aleksandra, córka assesora kol. z Tambowa; d'Astoul Katarzyna, ob. z Berlina; Oreus Aleksandra, wdowa po jenerale z Petersburga; Kunzmann Aleksandra, ob. z Petersburga.

Przybyli dnia 12-go Października 1879 r.

Dołgow Sergiej, junkier z Powązek; Dołgow Konstanty, junkier z Powązek; Zieliński Józef, architekt z Krakowa; Hr. Bniński, ob. z Wiednia; Iwanow, radca stanu z Pesztu; Slatinski Emil, gorzelany z Wiednia; Bonnaud Jan, fabrykant z Bendzina; Lacombe Maleusz, ob. z Bendzina; Siniegub Wiktor, radca stanu z Siedlec; Rudziński Józef, podleśny z Radomia; Plate Georg, kupiec z Berlina; Sobieszczański Antoni, adwokat z Radomia; Komarow Sergiej, kapitan z Moskwy; Tichanow, sztabs-kapitan z Brześcia; Kuzmin Marja, żona jenerał lejtnanta z Siedlec; Wojakowski Michał, austryacki poddany z Krakowa; Möller Albert, kupiec z Drezna; Livesey Robert, ob. z Moskwy; Kamieniew Inżynier, sztabs-kapitan z Iwangrodu; Semenow Emilja, żona rzeczywistego radcy stanu z Połtawy; Homsztein Leib, kupiec z Kijowa; Tichanowski, podporucznik z Nowo Radomska; Sukin Jan, inżynier podpółkownik z Brześcia; Moskalcew Dymitry, pułkownik z Piotrkowa; Małyński Maksymiljan, ob. z Rowna; Champaiseau Karol, konsul francuzki z Messynie z Odessy; Sukin, kapitan z Brześcia; Molineus Edward, fabrykant z Petersburga; Somer Adolf, kupiec z Rygi; Hoffman Gustaw, ob. z Rygi.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 14, t. j. we Wtorek: Rosół z ryżem, sztuka mięsa z musztardą, groch polny.

W dniu 10 b. miesiąca, z domu Nr 14, przy ulicy Żelaznej, wyszła **Dziewczynka** lat 3, Bolesława Opyc zwana, ubrana była w sukienkę flanelkową niebieską z czarnemi rzucikami, kaftanik korcikowy ciemny i chustką na szyi wełnianą różową; ktoby wiedział gdzie się takowa znajduje, raczy odprowadzić strapionej matce. 1—1 — 21428 —

Potrzebną jest

SKLEPOWA,

Osoba młoda i przyjemnej powierzchowności, do nowo-otwierającego się interesu.—Wiadomość u stróża, Wierzbowa Nr 2, od godziny 10 do 12 rano. —21344—1—3

Szafy sklepowe,

eleganckie, do strojów damskich, do sprzedania.—Wiadomość u stróża, Wierzbowa Nr 2; od godz. 10 do 12 rano. —21345—1—3

Do sprzedania

K O Ń

7 lat mający, wierzchowy, mogący chodzić i w zaprzęgu.—Aleja Jerozolimska Nr 7, trzecie piętro od frontu, mieszkania Nr 9. —21380—1—3

Sprzedaje się

Kaftan aksamitny,

na wacie, mało używany.— Krucza Nr 12, mieszkania 16. —21382—1—3

Skład Wódek

jest zaraz do sprzedania, z kompletnem urządzeniem, za przystępną cenę, w środku miasta.—Wiadomość u właściciela domu, Szeroki Dunaj, 1-sze piętro od frontu Nr 4. —21347—1—3

15 Bon Francuzek

z chlubnemi rekomendacjami jest do umieszczenia. — Wiadomość **w Kantorze Rekomendacji Dobrzańskiego, ulica Niecała Nr 8.** 1—3—21433—

Z dniem 1-szym Października b. r.

otwartą została przy ulicy **Wierzbowej Nr 7 i Senatorskiej Nr 25,**

dom Neprosa, dawniej Petyskusa,

Filja Pralni Drezdeńskiej,

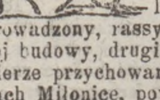
która przyjmuje do prania **wszelką bieliznę starą i nową, koszule dzienne, mankiety i kołnierzyki tak męzkie jak i damskie i t. p.** i wykonywa podług **nowego systemu,** bez najmniejszego uszkodzenia bielizny,—z czem poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. —20960—3—6

Korzystny Interes!!

Sklep Dystrybucyjno-Norymbergski, od lat 10 egzystujący, wraz z towarem i urządzeniem do sprzedania. — Wiadomość: Podwal Nr 32, w sklepie. —21109—3—3

Ważna Wiadomość!!!

Fryzjer damski i męzki, pracujący w pierwszorzędnych zakładach, obecnie przyjmuje roboty fryzjerskie i przeróbki po bardzo przystępnej cenie, oraz zamówienia czesania Dam na mieście po kop. 50, przy ulicy Grzybowskiej Nr 23 nowy. **J. K.** —21017—3—3



Dwa Ogiery

gniade, z których jeden 9-cio-letni, w roku 1874 z Angli sprowadzony, rassy Norfolk, silnej i kształtnej budowy, drugi zaś cztero-letni, po tymże ogierze przychowany, są na sprzedaż w dobrach Miłonice, powiecie Kutnoskim. —20819—3—3

Subjekt handlowy,

który pracował długi czas w jednym z większych Handli Korzennych Win i Delikatesów, z chlubnym świadectwem, poszukuje zaraz posady w Warszawie, lub na prowincji. — Łaskawe oferty do Redakcji Kurjera pod lit. L. M. składać prosi. —21221—2—2

Młody Człowiek,

z kapitałem 2—4,000 rs., poszukuje kupna jakiegokolwiek interesu handlowego, lub przemysłowego, lecz dobrze procentującego, wstąpiłby także jako wspólnik. — Osoby trzecie wyłącza się.—Interesanci raczą nadsyłać adres wraz z wymienieniem rodzaju interesu, oraz ostatecznej ceny, pod lit. S. T. H. Kurjer Warszawski. —21269—2—2

Za rs. 30 miesięcznie,

jest zaraz przy familji całkowite utrzymanie, dla pojedyńczej osoby, jako to: Pokoik umeblowany, z pościelą, opałem, światłem, usługą, życiem całodziennem i praniem, przy ulicy Jerozolimskiej od Marszałkowskiej Nr domu 23 nowy. — Wiadomość u rządcy tegoż domu. —21326—1—1

Dwa Pokoje,

pasaż i kuchnia, na dole, przy ulicy Wierzbowej Nr 2, do wynajęcia zaraz. — Wiadomość u stróża; od godz. 10 do 12 rano. —21346—1—3

Do wynajęcia zaraz

TRZY POKOJE

z przedpokojem, przy ulicy Hożej Nr 3, na drugiem piętrze. —21338—1—3

W zeszłym tygodniu zginął

Chłopiec 16-letni,

ubrany w siwą sukmankę, obszytą czarną tasiemką, w patoflach, włosy blond, krótko ostrzyżone, nazywa się Władysław Dmowski. Ktoby odszukał, proszę dać znać do Cyrkułu X. —21339—1—1

Zaraz potrzebne są

PANNY

uzdatnione do sukień damskich, do Magazynu. Ulica Włodzimierska Nr 14, mieszkania 19, stróż Franciszek wskaże. —21375—1—3

Młoda Osoba,

posiadająca patent z Instytutu Muzycznego, życzy udzielać lekcyj muzyki wyższej i zasad tejże, na swoim fortepianie lub na mieście. Ulica Widok Nr 7 a, trzecie piętro w oficynie. —21370—1—3

NIEMKA

z dobrej familji, przybyła z zagranicy, pragnie przyjąć miejsce do dzieci w zamożnym domu. — Chmielna Nr 6, pierwsze piętro od frontu, na prawo. —21377—1—3

Młoda Osoba,

obeznana dokładnie z gospodarstwem miejskiem i wiejskiem, poszukuje odpowiedniego miejsca do zarządu domu, w charakterze gospodyni.—Ulica Aleksandrja Nr 16, w podwórzu na lewo, w kącie, na drzwiach Nr 7. —21383—1—3

Potrzebny jest zaraz na wieś

PISARZ,

do utrzymywania śpichrza zbożowego.—Interesanci zechcą się zgłosić na ulicę Solną Nr 15, mieszkania 6, ale tylko 15, 16 i 17 b. m.; od godziny 8 do 10 rano. —21392—1—3

Mężatka, życzy sobie przyjąć

Dziecię do piersi

lub na garnuszek,

w każdym czasie. —Brzozowa Nr 2, mieszkania 30. —21393—1—1

Bardzo korzystny interes Cukierniczy,

jest do sprzedania za rs. 3,500.—Wiadomość: ulica Ciasna Nr 1791/2, obok Świętojerskiej, mieszkania Nr 2: rano do godz. 10, po południu od 1 do 3. —21336—1—3

Maszyna ręczna, dwunitkowa,

jest do sprzedania za cenę rs. 18, przy ulicy Mostowej Nr 14, 1-sze piętro, druga sień.— Tamże jest **Nauczycielka,** która poszukuje miejsca. —21374—1—1



Jest do sprzedania

Wolancik

kryty, z końmi i zaprzęgiem, w najlepszym stanie, do którego też są i 4 koła zapasowe. Wiadomość na rogu Marszałkowskiej i Chmielnej, pod Nrem 39, w składzie wódek. —21373—1—3

Paletot męzki,

gruby, watowany, prawie nowy, za rs. 25; **Czapka** futrzana, za rs. 3; **Mufka** tumakowa, stara, za rs. 6, do sprzedania.—Królewska Nr 3, mieszkania 16. —21372—1—3

Skrzypce stare wygrane,

w zupełnie dobrym stanie, z dobrej fabryki, są do zbycia, w mieszkaniu przy ulicy Świętojańskiej Nr 27, mieszkania 6: od godziny 8 do 10 rano. —21388—1—3

Rubli 50 niżej kosztu,



FORTEPIAN

o 6 i pół oktawach, za rubli 140 do sprzedania.—Świętojerska Nr 14, stróż wskaże; od godz. 2 do 5 widzieć można. —21396—1—3

Do sprzedania z powodu braku miejsca

Garnitur Mebli

mahoniowych, dawniejszego fasonu, pięknej i mocnej roboty, t. j. kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół, za rs. 80.—Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85 nowy, mieszkania 7. —21369—1—3

ZARZĄD DÓBR CIELĄDZ.

Sprzedaż Świń agielskich do chowu, wielkiej białej rassy, Yorkshire czystej krwi.

Adres: Zarząd Dóbr Cielądz, stacja pocztowa Rawa. —21371—1—2

Do sprzedania

Garnitur skonksowy

1 Palto syberynowe damskie, zupełnie nowe.—Złota Nr 2, mieszkania 10, 1-sze piętro. —21379—1—3

W dniu 2 (14) Października 1879 r. o godzinie 10 z rana w Warszawskim Sądzie Okręgowym w Wydziale IV publicznie przez licytację sprzedane będą w drodze działów

Dwie oddzielne Posesje w Warszawie

od ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1447A (nowym 25) i od ulicy Wielkiej Nr 1447B (nowym 2), graniczące z fabryką tabaczną „Union“ dawniej Kronenberga

obejmujące	Nr 1447A	Nr 1447B
łokci kwadratow.	9550	5000
łokci frontu	50	50
łokci głębokości	191	100
rocznego dochodu rs.	800	4000
za 1 łok. kw.	rs. 1 k. 50	rs. 1 k. 10
zabudowań za	rs. 6000	rs. 9000
do licytacyj	rs. 21,000	rs. 15,000

Poinformować się można:

a) w Sądzie Okręgowym Warszawskim;

b) u Adwokata przysięgłego J. Hryniewieckiego‘ ulica Tłómacka Nr 9;

c) u Józefa Hanfbluma plenipotenta strony na imię której działy są prowadzone, Krak.-Przedm. Nr 36 (z rana do 11 i od 5 do 8 po południu).

1—1 — 21378 —

Poszukuje się obeznanego

Kupca

z kaucją, do zarządu domów na Nowej Pradze i na w Nowem Brudno. — Tamże są do wynajęcia sklepy na handel wiktuałów, dystrybucje i restauracje; warunki korzystne.— Wiadomość na ulicy Twardej Nr 16, mieszkania 11, 2 piętro, co dzień.

1—6 — 21327 —

Szuba niedźwiedzia

do sprzedania w dobrym stanie, używana, na średni wzrost, pokryta suknem granatowem. Ulica Marszałkowska Nr 27, mieszkania 6.

1—3 — 21366 —

W czasie polowania w lesie na polach wojskowych powązkowskich zginęła

CHARCICA,

jasno-żółtego koloru. Za odprowadzenie jej do Łazienek do 4-go szwadronu pułku grodzieńskiego, zapewnia się wynagrodzenie.

1—3 — 21376 —

NEGLIŻE

Bielizna damska i męzka — Krawaty damskie i męzkie.

PARYZKIE DAMSKIE

GORSETY

u

A. BIEDEL

Hotel Europejski i Sº Krzyzka Nº 11.

CENY TANIE

SKŁAD GŁÓWNY

1—6 — 21385 —



Winogrona krajowe,

sprzedają się w składach wyrobów woskowych i stearynowych

Karola Scheltze & Comp.

przy ulicy Przejazd i przy ulicy Senatorskiej. —21367—1—3

Potrzebni są zaraz na wieś w blizkości Warszawy:

KUCHARKA

znająca się dobrze na kuchni, pieczeniu ciast i urządzaniu marynat; oraz Gospodyni vel **Panna-służąca,** umiejąca szyć i znająca się na praniu i prasowaniu. — Wiadomość w składzie nici i wyrobów Sasko-Norymbergskich Galanterji i Perfumerji Bronisławy Gardowskiej, Krakowskie - Przedmieście Nr 93 obok Dobrycza. 2—2—20986—

Nagrody Rs. 10.

W domu pod Nr 5 (nowy), przy ulicy Elektoralnej, zaginął **Pierścionek** złoty z brylantem. — Sumienny znalazca zechce takowy zwrócić do stróża tegoż domu za powyższem wynagrodzeniem. 1—3 — 21404 —

Pies

rasy ponter, kasztanowatej maści, młody, zginął w dniu 29 Września (11 Października) r. b. wieczorem, prosi się o dostawienie go na ulicę Nowy-Świat Nr 14, mieszkania Nr 4, za sowitem wynagrodzeniem.

1—3 — 21408 —

Ulica Senatorska Nr 16.

ZAKŁAD HELJOMINIATUROWY

PANI MARJI CALORI

przeniesiony został na ulicę Senatorską

Nr 16, I-sze piętro.

Ulica Senatorska 16. — Ulica Senatorska 16. — Ulica Senatorska Nr 16.

1—3 —21357—

Zakład Naukowy Żeński

przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 5,

R. LANDAU,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż lekcje przerwane z powodu świąt, rozpoczną się znów dnia 12 Października.— Zapis uczennic przychodnich, pensjonarek, jako też i półpensjonarek, trwa jeszcze ciągle.

3—3—21029—

Zaraz do sprzedania

URZĄDZENIE SKLEPOWE

mianowicie: **Bufet i Szafy.** Wiadomość u Franciszka stróża domu Nr 2, ulica Senatorska. 3—3 — 21086 —

Lekcje Tańca

udzielam u siebie i po domach prywatnych.— Senatorska Nr 3, Krakowskie-Przedmieście Nr 91.—**R. Chronowski,** artysta baletu.

6—10—20464—

Winogrona Kuracyjne

poleca Handel Win i Towarów Kolonialnych

Józefa Purwin,

Miodowa Nr 16.

3—3 — 21051 —

Niedawno przybyła

FRANCUZKA,

wysoko wykształcona, która sobie życzy mieć pokój osobny z opałem przy zamożnej rodzinie, za udzielanie wykwintnej konwersacji.— Osoby interessowane raczą nadesłać swe adressa do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **R. K P** 1—3 — 20991 —

Zakład naukowy męzki

K. BRONIEWSKIEGO,

od 20-tu lat w Warszawie renomowany,

przysposabia Uczni do pierwszych 4-ch klas Gimnazjalnych, oraz przyjmuje Młodzież na moralne wychowanie i utrzymanie z wszelką wygodą, pieczołowitością Rodzicielską i pomocą naukową jak i konwersacją jezyków.— Krakowskie-Przedmieście w domu pod Nr 6, wprost kościoła Ś-go Krzyża, w oficynie na 1-m piętrze, po lewej stronie podwórza lokalu Nr 13. 17—0



Jest do sprzudania

Fortepian

palisandrowy, o 7-miu oktawach, z blatem metalowem, z 4-ma sprejcami, fabryki Hoffera. Wiadomość przy ulicy Nowomiejskiej Nr 17, drugie piętro, mieszkania Nr 7.

—29798—2—3

Maison Phénix.

(Zakład Form i Modeli Papierowych Paryzkich) przy ulicy Niecałej Nr 6 w Warszawie, zaopatrzeny ciągle w wielki wybór świeżych modeli Sukień i Okryć dla Dam i Dzieci.— Suknie z materjałów przyjmują się do roboty, również do krajania i fastrzygowania dopasowane do figury. Lekcje kroju udzielają się na bardzo dogodnych warunkach dla Pań

Restauracja

do odstąpienia zarazz ogrodem i lodownią, 10 pokoi, egzystująca od 30 lat.—Wiadomość róg Swiętokrzyzkiej i Wielkiej, w handlu win P. Dziengielewskiego. —20973—3—3

Największy wybór

w Warszawie

Kołnierzyków i Mankietów

Garniturków damskich

w 180-ciu najświeższych deseniach. i w **60-ciu** najmodniejszych fasonach od najskromniejszych do najstrojniejszych, webowych, haftowanych, webowych gładkich białych haftowanych, kolorowpch **„serbskich“** gipiurowych, koronkowych, bretońskich, klarownych i t. d. z odpowiedniemi do nich chusteczkami balowemi do nosa.

Krawaty i Żaboty

damskie jedwabne i koronkowe.

Poleca się szczególnie

Sukienki do chrztu,

bardzo eleganckie i strojne.

Skład Bielizny

J. NATHANBLUTA.

Nr 22 SENATORSKA Nr 22.

wprost kościoła św. Antoniego.

6—8 — 18839 —

Na katar kiszek i żołądka, zapalenie płuc, katar gardzieli i krtani

Nadzwyczaj skuteczne

i dla tego zalecane przez PP. Doktorów

OKŁADY

Hydropatyczne

wedle sposobu prysznica z materjału gąbkowego na szyję, piersi i żołądek.

W ZAKŁADZIE

Jakóba Pik,

w Warszawie, Miodowa Nr 497A.

3—3 — 19357 —

Pracownia Sukień, Okryć i Strojów Damskich

Marji Gałkowskiej

przeniesioną została na ulicę Świętokrzyzką Nr 35, róg Marszałkowskiej. — Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres toalety damskiej wchodzące, z materjałów powierzonych lub własnych. 5—6—18953—

Kamilla Mierkowska,

powróciła z **Paryża.**—Plac Teatralny, Senatorska ulica Nr 16 (róg Bielańskiej).—20719

Akuszerka O. G.

przyjmuje osoby spodziewające się słabości za bardzo umiarkowaną cenę.—Ulica Szpital, na Nr 2. mieszkania 14. —20957—4—4

LOKAL

na 1-em piętrze, świeżo odnowiony, bardzo tanio, na kwartał, na koszt z powodu niedotrzymania umowy: **Salon, 4 Pokoje,** kuchnia, woda i inne dogodności, nad Wisłą, Łazienki Kurtza u właścicielki.

2—6—20731—

WAŻNA WIADOMOŚĆ
DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.

Otrzymaliśmy na

SEZON
JESIENNY i ZIMOWY

WIELKI WYBÓR Garderoby Mężkiej:

Garnitury czarne Tużurkowe, Frakowe i Żakietowe; Garnitury Marynarkowe, Palta Zimowe i Jesienne, Haweloki różne, Burki rozmaite, Kurtki do konnej jazdy, do polowania i pojedyncze, z kortu; Szlafroki dubl zwane; Garnitury **dziecinne** od lat 3 do 13; oraz **WIELKI WYBÓR** Kamizelek aksamitnych, sztuczkowych i kortowych

po cenie niżej kosztu.

Z uszanowaniem **E. Sammet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkoi. 7—0—19854—

Ektrakt Octowy do robienia octu.

W handlu znajdujący się ocet szczególniej w 2-go rzędnych i 3-cio rzędnych sklepikach często zaostrzany bywa kwasem siarczanym, farbowany, jednem słowem niezdatny do użycia domowego, a zwłaszcza jeszcze do lekarskiego. Zwracanie ciągłej uwagi i pilnowanie się, aby mieć ocet zdrowy, zniewoliło mnie do otrzymywania go sposobem chemicznym, a doszedłszy do rezultatów ze wszech stron zadawalniających, postanowiłem wyrabiać w swej pracowni w formie skoncentrowanej jako ekstrakt octowy, którego kilkoletnie użycie praktyczne w gubernji Łomżyńskiej, stwierdza poniżej świadectwo Urzędu Lekarskiego.

Ekstrakt ten, wszystkiemi zaletami obdarzony, obok względów ekonomicznych i sanitarnych, ma jeszcze tę dogodność dla publiczności, że łatwym jest do przewozu.

Dwie łyżki stołowe na kwartę wody, dają ocet zwykle w handlu używany, 4 łyżki stołowe dają ocet mocny z nader przyjemnym zapachem, smakiem a przedewszystkiem zdrowy jako chemicznie czysto przyrządzony.

Flaszeczka kwaterkowa zawierająca 16 łyżek na 2 garnce słabszego octu, lub garniec mocnego kosztuje 45 kop.

Świadectwo Urząd Lekarski gub. Łomżyńskiej, z polecenia JW. Gubernatora niniejszem zaświadcza, że wyrabiany przez aptekarza M. Mutniańskiego ekstrakt octowy rozpowszechniony w gub Łomżyńskiej, w zupełności zasługuje na uznanie, jako wyrób odznaczający się mocą, właściwym bardzo przyjemnym zapachem i zupełną czystością.— Łomża, dnia 18 Maja 1879 roku.

Inspektor Lekarski (podp.) Dr Londyński.—Assesor Farmacji (podp.) Tock.

Główna sprzedaż w aptece mojej przy ulicy Dzikiej Nr 18. — Dla sprzedających odstępuje się rabat. — Sprzedaż detaliczna w następujących miejscach:

Ulica Miodowa Nr 16, Skład Win J. Purwina.
„ Długa Skład Win L. Somera.
„ Marszałkowska Nr 62, Produkta Wiejskie „Ceres."
„ Nowy-Świat Nr 41, Skła Towarów Galanteryjnych Wandy Zagrabińskiej.

16—24—17271— **M. MUTNIAŃSKI, właściciel apteki.**

Józef Snowacki

Restaurator w Resursie kupieckiej w lewej oficynie Resursy, wydaje

Obiady po domowemu

smacznie i zdrowo przyrządzane, jako też **śniadania i kolacje.**

obiady od godz. 1 do 5, w cenie kop. 35, 50 i 75. W abonamencie jeszcze taniej.

2—3 — 20915 —

Bawarja pierwszorzędna

do odstąpienia zaraz

Wiadomość ulica Samborska Nr 1 na 1-m piętrze, mieszkania Nr 7. — 21020 —

Jest do wynajęcia zaraz

Pokoik umeblowany,

mały, z osobnem wejściem, oraz **Meble** do sprzedania. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 24, w fabryce gorsetów krojów paryzkich Marji Payer, wprost ulicy hr. Berga.

W nowo urządzonym lokalu

hrabiów **Bromirskich**

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywanych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców, najpotrzebniejszych. Ulica Mazowiecka Nr 6.

P. Śliżyński.

Ktoby z Panów Właścicieli domów, życzyłby powierzyć odrobienia

meldunków,

złowiekowi obeznanemu z przepisami policyjnemi, zechcą złożyć adres pod literą L. D. w Redakcji tegoż pisma. —18011—6—6

Osoba młoda

zupełnie uzdatniona w szyciu bielizny i krawieczyznie, poszukuje miejsca do domu prywatnego na stałe.—Wiadomość w kiosku na Placu Ś-go Aleksandra. 3—3—20825—

F. Michalczyk

Krawiec Mężki

róg Zielonego Placu i Marszałkowskiej Nr 60, przysposobił znaczny wybór palt zimowych w cenie od rs. 24 do 30, spodni zimowych od rs. 6. Podejmuję się również wszelkich obstalunków, po cenach nader przystępnych.

2—6 — 21260 —

Do sprzedania



FORTEPIAN

o 6-ciu oktawach, za 41 rs.: Kuchnie naftowe, Schodki do sklepu; Szafa śpiżarniana politurowana; Balje; Garnitur z niebieskich lisów. — Wiadomość przy ulicy Marjańskiej Nr 3, mieszkania 12, od godz. 9-tej do 12-tej i od 3-ciej do 6-tej. —20839—

Z powodu zmiany interesów familijnych, jest do odstąpienia

Magazyn Sukień i Okryć,

egzystujący od lat kilkunastu. — Wiadomość w Kiosku, przy Szpitalu Ś-go Ducha.

—21044—3—3

Lekcyj Tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych.— Ulica Leszno Nr 12.

2—6—21198— **Artur Orczyński.**

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy .	6	— r.	9	20 w
Osobowy 3 klasy . .	11	05 r.	6	— w
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy . .	10	15 w.	7	— r.
Warsz.-Bydgow:				
Osobowy 3 klasy . .	6	45 r.	10	25 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy . .	10	14 r.	8	7 w
Kurjerski 2 klasy . .	3	45 p.	1	36 p.
Osobowo-Towarowy.	8	8 w.	7	23 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy . .	9	30 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy . .	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	— r.

Fabryka Karmelków i Cukrów Desserowych, egzystująca od lat jedenastu przy ulicy Niecałej pod Nr 10

Karola Wafflard,

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 13 Września przeniesioną została na ul. **Bielańską pod Nr 6**, wprost Hotelu Lipskiego, gdzie jak dawniej przyjmować będzie wszelkie zamówienia Cukrów na Wesela, Kolacje Cukrowe, ubieranie stołów i wszystko co w zakres Cukierniczy wchodzi. Sumiennością, jako też długoletnią praktyką potrafi pod każdym względem zadowolnić gust Szanownej Publiczności. — Wszelkie zamówienia z prowincyj z całą akuratnością wypełniam, przyczem biorącym w większej ilości odstępuję odpowiedni rabat. Z czem mam honor polecić się. — Z szacunkiem **Karol Wafflard.**

Tamże potrzebny **Uczeń** dobrej kunduity.

6-6—18699

UCZENNICA

z Instytutu muzycznego, z porządnej familji poszukuje demi-place za muzykę na warunkach bardzo przystępnych. — Tamże jest do sprzedania garnitur złoty, małe kolczyki dziecinne także złote i warkocze prawie nowe, po cenie bardzo przystępnej. — Wiadomość: ulica Freta Nr 14, w lewej oficynie, na dole

1—2—21120—

Garnitur orzechowy,

kanapa, 4 fotele, 6 krzeseł i stół, za rs. 160. Ulica Widok Nr 11, w prawej oficynie na dole. 1—3—20889—

Wałki z Waty

do okien, Kit pokostowy, Djamenta szklarskie i Szyby

w różnych gatunkach, w składzie Szkła przy ulicy Podwal Nr 7. 4—15—20938—

W początku Października 1879 r. otwieram **Magazyn wyrobów Złotych Srebrnych i Brylantowych, przy ulicy Wierzbowej, w domu W-go hr. Krasińskiego,** pod firmą

Józef Arszagi & Comp.

Będąc dobrze obznajmionym z gustem i wymaganiami Szanownej Publiczności, gdyż przez lat dwadzieścia pracowałem w jednym z pierwszych Magazynów Jubilerskich w Warszawie, przysposobiłem znaczny wybór towaru najświeższego gustu i fasonu i moim usilnym staraniem będzie zasłużyć sobie na zaufanie Szanownej Publiczności.

Z uszanowaniem

Józef Arszagi & Comp.

5—6—20516—

Mieszkanie

zaraz do najęcia, składające się z 6 pokoi, przedpokoju i kuchni, z wszelkiemi dogodnościami, na 3-m piętrze od frontu, w domu hr. Krasińskiego przy ulicy Wierzbowej. Wiadomość u stróża. 2—3—21218—

Dnia 8 go Października r. b. w Saskim ogrodzie posłaniec Nr 229 zgubił

brylantowy Kolczyk.

Uprasza się aby znalazca był litościwym i kolczyk ten oddał do Biura posłańców za nagrodą. 3—3—21171—



Magazyn wypraw,

Skład płócien, bielizny i pościeli

cesarsko-królewsko austrjackiego nadwornego dostawcy

Juljusza Henel dawniej C. FUCHS

W WROCŁAWIU,

obok Ratusza (Am Rathhause) Nr 26.

poleca swe w całych Niemczech znane artykuły tak w bieliźnie jako też i w haftach, w gatunkach rzetelnych

całkowite wyprawy,

starannie, czysto wyprane, bielone, apretowane i pięknie związane, jako też podług najnowszych wiedeńskich wzorów znaczone. Niezrównane co do eleganckiego kroju i starannego szycia. Próby, illustrowane katalogi, jako też kosztorysy przesyłają się na żądanie **bezpłatnie i franco.**

Ponieważ mieszkam w samym środku szląskiego przemysłu płócien, i jestem zarazem fabrykantem większej części artykułów w mym składzie się znajdujących, przeto mogę Szanownej Publiczności dostarczać rzetelny tylko i wyborowy towar, gwarantując za jego trwałość. Nasze modele własnego pomysłu uznane zostały przez najznakomitsze dzienniki mód za najpraktyczniejsze.

Największy wybór szląskiej stołowizny na 36, 24. 12, 8 i 6 osób w drelu, Jaquard i adamaszku.

Eleganckie nakrycia stosowne do używania przy śniadaniach, do kawy, herbaty i polowań, tak biał jako i kolorowe, również stołowizna z herbami.

Skład rosyjskich, amerykańskich, wiedeńskich i angielskich ręczników. 8—0 — 16171 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Октября 1879 года

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera i Dodatek

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 229. Poniedziałek. Dnia 1 (13) października 1879 roku.

OSADA RZEMIEŚLNICZA.

W ostatnich czasach, tak zwana „kwestja socjalna" i wszystko co z nią w bliskim kojarzy się stosunku, na pierwszym powszechnego zajęcia stanęła planie.

Liczne w tym kierunku projekta i wnioski wskazywały środki prowadzące jeżeli nie do zupełnego rozstrzygnięcia, to przynajmniej do złagodzenia i ustosunkowania interesów pomiędzy pracodawcami a pracownikami.

Nie mamy zamiaru przedstawiania całego obszaru tej kwestji, celem bowiem naszym jest raczej rozpatrzenie jej z jednego tylko stanowiska, a mianowicie: podanie wzoru pieczołowitości o los pracowników ze strony tych, których dobrobyt głównie na spółdziałaniu tamtych polega.

Pracodawca, czy jest właścicielem fabryki, czy przemysłowcem, w żadnym razie nie jest mocen urządzenia domowych i socjalnych stosunków swoich robotników w sposób zabezpieczający ich od wszelkich kłopotów o życie ich materjalne; może wszelako przyczynić się wiele do polepszenia ich położenia.

Pod tym względem, jako przykład prawdziwie filantropijnej troski o byt swoich pracowników postawić możemy właścicieli olbrzymich rękodzielni bawełnianych w Muluzie (Moulhause) w Alzacji.

Muluza, położona na żyznych równinach rzeki Ill, pod zasłoną gór Wogezkich, jakkolwiek już w XIII w. liczyła się do rzędu wolnych miast niemieckich, obecny swój wzrost datuje dopiero od początku bieżącego stulecia.

Szybki rozwój przemysłu bawełnianego uczynił ją najpierwszą osadą fabryczną w Europie; na dowód zadziwiającego tu wzrostu ludności dość przytoczyć, że kiedy w r. 1800 Muluza liczyła 6,000 głów, obecnie liczba jej mieszkańców przewyższa 60,000.

Tak nagły wzrost zawdzięczyć należy nietylko przyjaznym warunkom miejscowym, ale nadto trzem jego twórcom: Jakóbowi *Schmalzer*, Jakubowi *Köchlin* i Henrykowi *Dollfus*, którzy tu w r. 1746 zaprowadziwszy rękodzielnię drukowanych perkali i płócienek, nadali jej wyrobom szeroki rozgłos.

Przychodzień, wkraczający w ten las niebotycznych kominów i gmachów fabrycznych, widzi się odrazu w ognisku tegoczesnego produkcyjnego ruchu.

Łatwo pojąć, że postawienie muluzańskich zakładów na takiej stopie musiało być połączone z wielu niedogodnościami, jakie w ogóle towarzyszą fabrykom na wielką skalę rozwiniętym.

Napływ tysiąca robotników z Niemiec, Szwajcarji i Francji, obok tak różnorodnych elementów, stał się groźnym nietylko pod względem sanitarnym i obyczajowym, ale nadto dał odrazu uczuć dotkliwy brak odpowiednich mieszkań.

W ciasnych, niezdrowych i wilgotnych komórkach musiały się mieścić całe rodziny robotników, a cena tych kryjówek niepomiernie wzrastała.

Wprawdzie znaleźli się wkrótce spekulanci, przedsiębiorący budowę wielkich domów, to jednakże natychmiast położenia robotników nie polepszyło.

Ogólnej niedoli zaradziła nakoniec wyczekiwana od pół wieku pomoc ze strony tywarzystwa, które obrało sobie za cel podniesienie nietylko rękodzielniczej działalności miasta, ale nadto polepszenie domowych stosunków rodzin rzemieślniczych; uzyskawszy od rządu francuskiego zasiłek w sumie 300,000 fr., przedsięwzięło ono budowę tysiąca małych domków, które dziś tworzą szczególne w swoim rodzaju i cudne naśladowania miasto rzemieślnicze (*cité ouvrière*).

Szlachetne to w swoich dążnościach stowarzyszenie położyło sobie za zadanie każdej rodzinie rzemieślniczej dać możność dojścia do posiadania własnego domku z małem podwórzem i ogródkiem.

W r. 1853 stowarzyszenie pod przewodnictwem jednego z trzech właścicieli fabryki, Jana Dollfus, zebrawszy z akcyj miljon franków kapitału nakładowego, przystąpiło do wykonania swoich filantropijnych planów.

Dollfus, będąc duszą całego stowarzyszenia, własnym kosztem zbudował najprzód na wzór cztery domki, dla zachęty zaś wyznaczył nagrody za schludne ich utrzymanie, staranne wychowanie dzieci i troskliwą hodowlę ogródków, w ślad zaś za tą przewodnią jego myślą poszli i inni bogaci przemysłowcy Muluzy.

Nie samo wszelako dostarczenie im zdrowych i tanich mieszkań miano tu na względzie; stowarzyszenie bowiem położyło sobie za cel podać robotnikom możność dojścia do posiadania domku na własność przez umiarkowane potrącanie kwot z wypłacanego im zarobku.

I tak, kto obejmując w posiadanie domek zapłaci z góry 250 do 300 franków (około 75 rs.), ten staje się już jego posiadaczem; resztujący zaś szacunek tej nieruchomości rozdziela się na raty w ciągu 16 do 20 lat spłacić się mające.

Tym sposobem rzemieślnik nieznacznie przychodzi do dziedzicznego posiadania domu i kawałka gruntu, owe bowiem 18 do 25 fran. miesięcznie z zarobku potrącane, zmuszony był dawniej obracać na komorne za niewygodne a częstokroć i szkodliwe dla zdrowia mieszkanie; niewniesienie raty nie usuwa go z posiadania domku, obowiązany jest tylko uiścić mały procent od raty niewniesionej.

W razie śmierci rzemieślnika, posiadacza domku, lub przeniesienia się do innego miasta, stowarzyszenie zwraca mu wszystkie wkłady z dodaniem procentu; aby zaś nie dopuścić jakichbądź zboczeń od powziętego pierwiastkowo planu, ustawa wkłada na nabywcę warunki, że w ciągu dziesięciu lat od podpisania wzajemnej umowy nie jest on mocen sprzedać domku ani innych przyjmować spółlokatorów.

Poznawszy dotąd w krótkim zarysie początek i organizację tej nader zajmującej osady rzemieślniczej, obaczmy teraz jak się ona w rzeczywistości przedstawia.

Tak zwana ulica Sztrasburska przecina miasto w całej jego długości, uroczy dla przechodnia z obu stron przedstawiając widok.

Mniejsze i większe domki otacza zieleń ogródków, winorośli, klombów i żywopłotów, a cihca ta osada, łącząca w sobie wygody miasta z wdziękiem wioski, jakąż sprzeczność stanowi z właściwą fabryczną Muluzą, gdzie ogromne gmachy rękodzielnicze, dym, turkot wozów, huk wirujących maszyn, w odurzenie wprawia przechodnia.

Każdy ogródek, ozdobiony altaną i pomalowanemi ogrodzony sztachetami, przynosi ze sprzedaży jarzyn 40 do 50 franków rocznie; niektóre żony rzemieślników dość zyskowny prowadzą tam produktami handel.

Największym wszelako zyskiem dla posiadaczy ogródków jest wypływające z nich duchowe i moralne dobro; nie dość bowiem, że one stanowią dla dzieci przyjemne miejsce rozrywki, ale nadto odciągają starszych od przepędzania czasu w knajpach i szynkowniach i wdrażają w zamiłowanie życia rodzinnego.

„Od czasu posiadania własnego domu—rzekła jedna z rzemieślniczek do zwiedzającego tę osadę ministra oświecenia Duruy—mąż mój spędza wieczory ze mną i z dziećmi".

Dolne mieszkanie domku, do którego wchodzi się po czterech kamiennych schodkach, składa się z kuchni i sąsiedniej izby familijnej o dwóch oknach zaopatrzonych w żelazne okiennice; górne piętro ma także izbę o dwóch oknach i alkierz; pierwsza służy za sypialnię dla rodziców, drugi dla dzieci; pod domkiem ciągnie się piwnica.

Stowarzyszenie zwróciło także troskliwą uwagę na budowę miejsc ustępowych; wszystkie wytynkowano cementem i odpowiednią urządzono wentylację.

Z pomiędzy wielu pożytecznych urządzeń, mających na celu dobro gminy rzemieślniczej, na pierwszem miejscu postawić możemy istniejące tu łaźnie i pralnie.

Budynek kąpielowy, na dziesięć łazienek podzielony, mógłby służyć pod względm wygody i czystości za wzór naszym ciechocińskim i buskim zakładom; kąpiel z bielizną do obtarcia kosztuje od osoby 15 centymów (około 7½ gr.).

W ostatnich czasach urządzono tu omnibus dla mężczyzn i dzieci z ciepłą przepływającą wodą, a kąpiel taka kosztuje tylko 2½ gr., a korzystało z niej w ciągu roku 7,000 osób.

Pralnia zostaje w bezpośrednim związku z łaźnią i posiada wszelkie dogodności tegoczesnych w tym kierunku ulepszeń; za każdą godzinę używalności pralni płaci się 5 cent. (2½ gr.), w rachunek zaś ten nie wchodzi suszarnia, za którą dodaje się razem 50 cent. (25 gr.).

Piekarnia w połączeniu z traktjernią dostawia chleba po cenie 5 cent. niższej od najtańszych piekarni w mieście, osada posiada nadto swoją własną rzezalnię, aptekę, obszerny dom dla bezżennych, gdzie za 6 fr. miesięcznie robotnik otrzymuje małą izdebkę z łóżkiem i pościelą.

W innym domu niezamężne robotnice mają zapewnione mieszkanie z pościelą i jadłem za 13 ½ fr. na dwa tygodnie.

Oprócz żłobków dla niemowląt, osada posiada szkółki elementarne, przytułek dla starców i dom dla położnic; wszystkie te zaś dobroczynne zakłady i urządzenia, wzniesione dla dobra robotników, są zarazem pomnikiem czci i sławy dla ich założycieli.

Zamiast zmieniającego się proletarjatu, Muluza cieszy się spokojną, stale osiadłą i inteligentną ludnością, w której zamiłowanie pracy, porządku i oszczędności łączy się z przywiązaniem do własnego domowego ogniska; nic dziwnego więc, że wszelkie socjalistyczne ruchy, dotąd groźne dla Niemiec, nie znalazły tu przyjaznego dla siebie gruntu.

Podając czytelnikom w zarysie opis tak pożytecznej ze wszech miar osady fabrycznej, pozwalamy sobie żywić nadzieję, że i u nas, choć w dalszej przyszłości, powstaną tego rodzaju Muluzy, ku czemu nastręczają się odpowiednie miejscowości w okolicy rogatek jerozolimskich dla rzemieślników warsztatów mechanicznych kolei warsz.-wied., na Pradze zaś dla takichże pracowników kolei terespolskiej i nadwiślańskiej.

Oby się tylko znalazł drugi dla nas Dollfus!

Ad. Gr.

— *Dyrekcja Towarzystwa drogi żelaznej nadwiślańskiej*, na zasadzie § 64 ustawy, ma honor prosić pp. akcjonarjuszów Towarzystwa o przybycie na zwyczajne i nadzwyczajne ogólne zebrania, mające się odbyć w dniu 20 października v. s. r. b. o godzinie 1 z południa w m. St.-Petersburgu, w biurze dyrekcji (róg placu Admiralicji i ulicy Grochowej, nr 1—8, lokalu 7).

Przedmiotem zajęć zwyczajnego zebrania będzie:

1. Rozpatrzenie ułożonego przez dyrekcję budżetu dochodów i wydatków na rok 1880.

2. Wybór członków komisji rewizyjnej do rozpatrzenia sprawozdania za rok 1879.

Przedmiotem zaś zajęć nadzwyczajnego zebrania będzie:

Zatwierdzenie decyzji dyrekcji względem przelania sumy rs. 108 192 kop. 60 z czystego dochodu eksploatacji drogi za lata 1877 i 1878 do kapitału zapasowego, a także co do odliczenia z tegoż czystego dochodu sumy rs. 28,077 kop. 91 na utrzymanie dyrektora rządowego, inspekcji i policyjno-żandarmskiego zarządu drogi.

Przytem dyrekcja ma zaszczyt nadmienić:

1. Że przyjmowanie deklaracyj i przepisywanie świadectw tymczasowych dopełniane będzie codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i galowych w biurze dyrekcji od godziny 12 do 3 po południu i że czynności te, odpowiednio do § 67 ustawy, ustaną na dni 14 przed dniem wyznaczonym na ogólne zebranie, to jest o godzinie 3 po południu dnia 6 października v. s. r. b.

2. Na zasadzie tegoż § 67 ustawy, pełnomocnicy właścicieli świadectw tymczasowych, w celu zyskania prawa uczestniczenia w ogólnem zebraniu, winni przedstawić swoje plenipotencje nie później jak na dni 14 przed ogólnem zebraniem.

3. Właściciele akcyj bezimiennych, chcący uczestniczyć w ogólnem zebraniu, obowiązani są przedstawić dyrekcji osobiście lub przez należycie umocowanych pełnomocników, nie później jak na dni 14 przed ogólnem zebraniem, będące w ich posiadaniu akcje Towarzystwa, albo dowody z depozytu lub zastawu takowych, z oznaczeniem na nich numerów akcyj.

4. Pełnomocnicy właścieli akcyj imiennych winni w terminie powyższym złożyć swoje plenipotencje.

5. Złożone dowody wartościowe, po skończeniu ogólnego zebrania, zwracane będą, za zwrotem wydanych na nie pokwitowań. —20814—3—3

Witold Aleksandrowicz,

który przez lat kilka prowadził **szkołę śpiewu solowego** za granicą, ostatecznie w Medjolanie, powrócił do Warszawy, o czem zawiadamia osoby, które pragnęłyby korzystać z wykładu jego bądź oddzielnie, bądź **zbiorowo.** O warunkach dowiedzieć się można codziennie od godziny 10 do 12 i od 3-ciej do 5-tej po południu. Ulica Szkolna nr 3.

—17620—12—12

KORONKI RUSSKIE

nadsyłane w komis, obecnie sprzedają się przy ulicy Mazowieckiej nr 11, w lokalu frontowym na parterze nr 2, wchodząc w bramę po prawej stronie.

— **Antoni Osuchowski**, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy (Miodowa nr 14, dom pana Fuchsa). 3—3 —20981—

SKŁAD
WYROBÓW KOSZYKARSKICH
SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO

w gmachu Towarzystwa Dobroczynności przy rogu ulicy Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, którego fabryka mieści się przy ulicy

Nowy-Swiat Nr 36,

poleca trwałe akuratnie na sposób zagraniczny i po przystępnej cenie wyrobione towary, tak galanteryjne jak i zwyczajne, jako to: koszyczki damskie, koszyki do papieru, stoliki do robótek, wózki dziecinne, kosze do kwiatów, kosze do podróży, walizki, szafki do książek i nut, parawany etc. etc. etc. Zamówienia zaś na wszystkie roboty w zakres koszykarstwa wchodzące jak i reparacje przyjmuję w fabryce na Nowym-Świecie Nr 36, gdzie też i gotowej dostać można roboty.

Z szacunkiem
SZYMON CZERNIEJEWSKI.
—5888—

Tanio do sprzedania
Garnitur Mebli:
Szafa do sukień, Szafka do bielizny, Szesłong, Umywalka pod orzech prawie nowe.—Świętojańska Nr 5, obok Fary, mieszkania Nr 16.
22—24—9467—



Faetonik
nowy, **dwa Faetoniki** bardzo mało używane, **Dorożka** nowa, **Welant** używany, **Bryczki** pojedynki i parokonne, to wszystko na parę i jednego konia. Ulica Śliska Nr 13, wiadomość u właściciela domu. —21138 -2—3

Korzystny Interes.
Z powodu zmiany w interesach, jest do odstąpienia **Restauracja,** z dobrem powodzeniem, na ulicy pryncypalnej.—Wiadomość u p. Żarskiego przy ulicy Leszno Nr 42.
—21110—2—3

Za rs. 25, jest do sprzedania
Maszyna do szycia,
systemu Połłacka i Schmidta, w dobrym stanie, może służyć do krawieczczyzny. — Ulica Wspólna Nr domu 1635, nowy 16, mieszkania 17, na drugiem piętrze w oficynie.
—21124—2—3

Antoni Kessel
Skład Sukna i Kortów
Wierzbowa Nr 2.
Poleca Szanownej Publiczności nadeszłe towary:

Korty francuzkie na sezon zimowy.
Syberyny na palta damskie.
Plaidy męzkie podróżne, oraz
Caverdress francuzkie którego dogodność w podróży niczem nie zastąpi, jest to kołdra na nogi z której układa się szlafrok, płaszcz lub burka.
Chustki damskie himalaja.
Kołdry wełniane sławuckie od 4 do 20 rs.
Czapraki filcowe grubo angielskie wielce przez amatorów pożądane.
Dery na konie oraz na nogi.
Chodniki pokojowe kolorowe.
2—3 — 20323 —

WAŻNE DLA
Zakładów Stolarskich.
Powróciwszy z zagranicy właściciel magazynu fornerów, przy ulicy Mazowieckiej Nr 12, sprowadził w wielkim wyborze różnych **fornerów i drzewa zagranicznego** wprost z Hamburga i Paryża sprowadzone, które sprzedaje po cenach **bardzo tanich.**
Mazowiecka Nr 12, w Warszawie.
2—6 — 20725 —

Sklep Produktów Wiejskich
E. Liczbińskiej,
ulira Hr. Berga Nr 16
poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności.
3—3 — 21059 —

Instytut Leczniczy
Sciesnionem Powietrzem
Dra Wincentego Brodowskiego
Nowy-Świat Nr 34)
Przyjmuje chorych (codziennie oprócz świąt od godziny 9-tej rano do 3-ciej po południu) z chronicznemi zapaleniami: krtani, oskrzeli i płuc, a również też cierpiących na astmę, suchoty i głuchotę i na choroby nerwowe powstałe z ogólnego osłabienia.
25—0 — 7129 —

OSTRYCI
Holsztyńskie i Ostendzkie, codziennie świeże, otrzymuje Skład **Antoniego Stępkowskiego.**—Wierzbowa Nr 5/473c.
5—0 — 20696 —

INSTYTUT OFTALMICZNY
fundacji
Księcia Edwarda Lubomirskiego
przy ulicy Smolnej w Warszawie, przyjmuje na kurację chorych na oczy, za opłatą: w osobnych pokojach po rs. 1 kop. 35 i po rs. 1 na dobę; na salach ogólnych za opłatą po kop. 60 i po kop. 30 na dobę; oraz udziela bezpłatnie pomoc lekarską chorym przychodnim codziennie, oprócz świąt, o godzinie 12 w południe. 8—12—17783—

Największy Wybór
OBIĆ
PAPIEROWYCH
przy Nadzwyczajnej taniości
odznaczających się gustem i trwałością
w SKŁADZIE
A. LUBELSKIEGO i S-ki,
Miodowa Nr 15.
3—6 —19939—

OSTRZEŻENIE.
Ostrzega się osoby, przechodzące przez ulicę Elektoralną, ażeby wstąpiły do **Kantoru Loterji i Magazynu Sasko-Galanteryjnego W. Kleyna,** przeniesionego na ulicę **Elektoralną** pod Nr **31**, gdyż w przeciwnym razie pozbawią się sposobności **taniego** nabycia wszelkiego rodzaju **krawatów, kołnierzyków, mankietów, woalek, fryz, spinek, pończoch, skarpetek, nici, taśm, guzików, perfum, mydeł** i wielu innych przedmiotów, w które ten magazyn został świeżo zaopatrzony. Tamże są do nabycia **losy** do loterji klassycznej.
12—12—14617—

Kąpiele Rzymskie
Krakowskie-Przedmieście Nr 52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem,—w Niedzielę i Święta, tylko wanny i prysznice do godz. 1ej z południa. —22597—28 —0

Lekcje tańca
udzielam po domach prywatnych i pensjach, jako też we własnem mieszkaniu, ulica Stare Miasto Nr 26. **Karol Minakowski** Artysta Baletu. —2—6—20748—

Z Pracowni Sukień i Okryć Damskich
Bolesławy Falęckiej,
ulica Marszałkowska Nr 28
Jest do sprzedania bardzo piękne **syberynowe okrycie,** według ostatniej mody wykończone, za rs. 32.
Tamże przyjmują się **Panienki** do nauki kroju.

Majstra polaka,
do robót asfaltowych i krycia dachów smołowcem,
poszukuje dom Handlowy
L. E. Kubarycz
w Moskwie,
ulica Miasnickaja naprzeciw Poczty gdzie listowne offerty przesłać należy.
3—6—20891—

Encyklopedja Wielka Orgelbranda,
tudzież inne dzieła treści historycznej, prawnej i belletrystycznej, do sprzedania. — Wiadomość przy ulicy Wielkiej Nr 11, w Kantorze, od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.
2—3—21244—

Wyksatyne,
Płótno gumowe,
na podkłady dla chorych i dzieci i na kompresy.
Brezent czyli Płótno
nieprzemakalne, na płachty, jak również gotowe płachty.
Skóre amerykańską prawdziwą „Kroquet" na meble,
polecają
F. Wierzbicki i S-ka,
róg Wierzbowej i Trębackiej.
—18353—10—12

Nowość!!! Praktyczność!!!
Chodniki ceratowe cienkie na płótnie, używane z powodzeniem **dla ochrony dywanów** od wydeptywania i brudzenia.
Skórę amerykańską prawdziwą **„Kroquet"** na pokrycie mebli w różnych kolorach.
Ceraty na stoły naśladujące drzewo w różnych kolorach i szerokościach.
Patarafki czyli podstawki okrągłe i kwadratowe w różnych wielkościach.
Ceratę jedwabną żółtą i zieloną na kompresy.
Polecają **F. Wierzbicki i S-ka.**
Róg Wierzbowej i Trębackiej.
8—12—19527—

W Pracowni Sukien Leonardy,
przyjmuję się wszelką krawieczyznę damską, ubrania dziecinne i bieliznę, którą wykończa się jaknajstaranniej bardzo gustownie po cenie bardzo przystępnej. Nowy-Świat Nr 30, mieszkania 24. 5—6—20197—

Korzystny Interes!
Do sprzedania o pół wiorsty od stacji kolei Wiedeńskiej Pruszków, **lasek** przeważnie sosnowy, położony na wzgórku po nad rzeczką, z pięknym widokiem, bardzo przydatny na urządzenie willi,—oprócz tego tamże można nabyć po kilka lub kilkanaście morgów gruntu na letnie mieszkania.—Adressy uprasza się składać w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. **F. Kr.** —20611—4—6

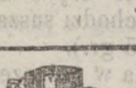
KOSZYKI
rozmaitych kształtów od zwyczajnych ręcznych do najozdobniejszych, **Torebki** słomiane i sitowe w rozmaitych kształtach, zdatne na **prezenta** dla dam, poleca po cenach bardzo umiarkowanych Magazyn Towarów Bławatnych i Galanterji, **A. Rembiesz,** ulica Chmielna Nr 33.
7—12 — 19883 —

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania
D O M
w środku miasta, elegancko odnowiony.—Wiadomość u p. Abczyńskiego Adwokata, Długa Nr 23 (Eldorado). —21199—2—3

Do sprzedania


Faeton
mało używany, na jednego lub parę koni.—Wiadomość przy ulicy Miedzianej Nr 14, u właściciela domu. —21202—?—3

Przy ulicy Nowogrodzkiej, w domu pod Nrem 19, otworzyłem
Najem Karet i Powozów,
z czem polecam się łaskawej Publiczności.
A. Roman.
—21203—2—3



Kareta
cztero-osobowa, z Akwisgrańskiej fabryki, w bardzo dobrym stanie i **Amerykan** na 6 osób, fabryki Angielskiej, do sprzedania.—Wiadomość u stróża, Królewska Nr 4. —21208—2—3

M A M K A
ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki Brzozowskiej, przy ulicy Wielkiej Nr 13 domu.
—21243—2—3

Ważna wiadomość dla
D A M,
przyjmuje się wszelką krawieczyznę damską i dziecinną do roboty, krajania i przyszykowania, również bieliznę, kapelusze, czepki, do roboty i przerabiania, rękawiczki do prania po kop. 7½, wszystko to wykonywa się jak najstaranniej i na termin, po cenach jak najprzystępniejszych. — Ulica Daniełowiczowska Nr 2, wejście nie przez bramę a przez sień przy skręcie ulicy w rogu, 2 piętro od frontu, mieszkania Nr 40. **M. Nowicka i Spółka.** Tamże udzielają się **lekcje prania** rękawiczek. —20913—3—3

Od 5 rs. Kapelusze Damskie od 5 rs.
W pracowni Natalji W., ulica Długa Nr 23, w domu gdzie Eldorado, 2-gie piętro, w bramie po lewej ręce, przygotowano znaczny zapas **kapeluszy damskich,** filcowych i aksamitnych, które sprzedaje się od 5 rs. i wyżej. — Tamże przyjmują się **Suknie, Okrycia i Futra do roboty,** które to w jak najkrótszym czasie podług ostatniej mody są wykonywane po cenach przystępnych. Oraz przyjmują się **większe obstalunki** jako to: wyprawy tak z własnych jak i powierzonych materjałów. 5—6—20484—

Drzewka owocowe,
Jabłonie, Grusze i Śliwki, w gatunkach wyborowych, trzy i czteroletnie, w koronach, etykietowane, w ilości kilku tysięcy sztuk, są do sprzedania, sztuka po kop. 40.—Wiadomość na miejscu, w Willi Marynin, wieś Górce, ½ mili za rogatką Wolską.
—21194—2-3

Jest do sprzedania za rs. 175, nowa
Szuba niedźwiedzia
na dobry wzrost, pokryta suknem granatowem.—Aleja Jerozolimska Nr 28, mieszkania Nr 8, można widzieć od 10 do 2 godziny.
—21196—2—3

Ważna Wiadomość!
Oszczędność opału i najmu przy praniu bielizny. Wiedząc dobrze ile to w miastach każde pranie domowe pociąga za sobą kosztów i zachodów, postanowiłam podać do wiadomości publicznej doskonały sposób prania bielizny w zimnej wodzie, bez użycia szkodliwych przypraw, bardzo łatwym sposobem, z którego to prania otrzymuje się bieliznę zupełnie czystą i ładną.—Reflektanci za opłatą rs. 3, otrzymają ustną i piśmienną informację. Ulica Dzielna Nr 6, mieszkania 1, na dole od frontu, od 1 do 9 wieczorem.
—21205—2—6

Wspaniały, dawny,
Wazon porcelanowy,
wysokości 1¾ łokcia, cały w najpiękniejszych kwiatach, owocach, ptakach, liściach, łodygach, złoceniach, **nieznany podobny egzemplarz w kraju i zagranicą,** do sprzedaży w sklepie stałej wyprzedaży B. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4. —21224—2—6

Zakład czyszczenia, oraz Sprzedaż Pierza i Puchu, Maksymiljana Rykalskiego, ulica Długa Nr 16, wprost cerkwi w Warszawie. Zaopatrzył w różne gatunki Pierza i Puchu i oraz Puch Edredonowy po cenach stałych i umiarkowanych. Wykonywa także czyszczenie Pierza i Puchu na poczekaniu, pobierając od funta Pierza po kop. 5, na pół z puchem 7½ kop. od samego Puchu po kop. 10, bez utraty złatnego Pierza.
—20404—6—6

Bardzo tanio!!!
Przyjmuje się do roboty wszelka krawieczyzna damska, oraz Kapelusze.
Ulica Chłodna Nr 5, wiadomość u stróża.
—20518—5—6

Bardzo Tanio!!!
4 Garnitury Mebli, gustownie materją kryte, Szeslongi, Sofy, Szafy, Łóżka i t. p. Materace włosianne, sprężynowe i waltharowe, po cenach dotąd niepraktykowanych, z czem się poleca **L. Brenert.** — Marszałkowska Nr 58. —20035—7—12

Jest do sprzedania
Tuzin nowych Pończoch,
z powodu, że są za małe, za bardzo nizką cenę.—Ulica Chłodna, naprzeciw kościoła Ś-go Karola Borom., Nr 8, dom W. Grancowa, w prawej oficynie, na 2-m piętrze, Nr 15 mieszkania; zastać można od godziny 10 z rana do 4 po południu. —21222—2—2

SKŁAD WIN
KAUKAZKICH I KRYMSKICH
BRACI KEMPNER, Długa Nr 5,

poleca **Wina naturalne,** które sprzedaje od 30 kop. za butelkę lub rs. 1 kop. 35 i wyżej za garniec, **Wina Szampańskie** nieustępujące zagranicznym, od k. 75 do rs. 2 za 1/1 butelkę; **Wina Kachetyńskie** z winnic księcia Czawczewadze.

Sprzedaż powyższych win odbywa się także po cenach oryginalnych w sklepach **Stowarzyszenia Merkurego** przy ulicy Marszałkowskiej 45 i Podwale.

Zlecenia z prowincji jak najśpieszniej za zaliczeniem (Nachnahme) wykonywa.

Cennik na żądanie przesyła franco. 2-14 — 20813 —

Do Magazynu Mód i Nowości damskich
PAULINY SZUBERT
w Warszawie, Senatorska Nr 17, 1-sze piętro,
nadeszły na obecny sezon świeże
Okrycia, Suknie i Kapelusze.
2—3 —21055—

CERATY-ROLETY
wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach **do okien** płócienne, drewniane i kolorowe

poleca Skład Obić Papierowych
SEWERYNA MAZUR i S-ki,
Plac Teatralny, obok Ratusza.
5—6 — 19411 —

Dom Hrabiego Krasińskiego

róg Wierzbowej i Hr. Kotzebue

PANI ERARD
uczennica WORTH'A
ul. Senatorska Nr 16.

powróciła z Paryża, sprowadziwszy wielki wybór
Sukień, Konfekcji i Kapeluszy
najświeższej mody i elegancji.

Pani Erard zawiadamia równocześnie swoje Szanowne Klijentki, i Szanowne Panie, które zechcą zaszczycić ją swojem zaufaniem, że **od 3-go Października r. b. przeprowadza się do domu JW.-Hr. Krasińskiego, róg Wierzbowej i Hrabiego Kotzebue,** a to celem niezbędnego rozszerzenia magazynu ipracowni.

5—6 — 20466 —

róg Wierzbowej i Hr. Kotzebue

Dom Hrabiego Krasińskiego

Krakowskie-Przedmieście Nr 75

Skład Hurtowy i Cząstkowy
WIN I DELIKATESÓW
Koteckiego i Schobera
w Warszawie
Krakowskie-Przedmieście Nr 75.

Zaopatrzył się zasobnie z pierwszych źródeł w **Wina węgierskie, francuzkie,** czerwone i białe **Burgundzkie, Reńskie, Hiszpańskie, Desserowe,** oraz **Szampańskie** wszystkich marek.

Porter i Piwo angielskie.

Rumy i Araki, Wódki zagraniczne i ruskie. **Likiery** włoskie i francuzkie.

DELIKATESY jako to: **Trufle, Pasztety** Strasburgskie, **Sardynki, Oliwę, Ocet, Musztardę, Homary, Sosy** angielskie, **Champignony, Harengs, Macqreauty, Roguets, Sery** w różnych gatunkach, **Biszkopty** angielskie i ruskie i t. p.

☞ ***Wszelkie zlecenia nadesłane z prowincji wykonywane będą bezzwłocznie.***

3—6 — 20743 —

Krakowskie-Przedmieście Nr 75.

Z dniem 1-szym Października otworzyliśmy w domu dawniej Petyskusa, ul. Senatorska 25.
Magazyn Ubiorów Męzkich
pod firmą:
S. LEON i S-ka.

Wieloletnie doświadczenie, obszerne stosunki z fabrykami zagranicznemi i dostateczne środki pieniężne, pozwalają nam wytrzymać wszelką kunkurencję. Usługa rzetelna. Ceny umiarkowane. Krój francuzki lub antropologiczno-trygonometryczny

3—6 — 20551 —

Ceny Węgli i Drzewa
W Składach F. Łapińskiego
w Warszawie.

Węgle najlepsze grube z odstawą, korzec	po rs.	1	kop.	—
„ „ kostkowe „	„	—	„	95
„ z własnej kopalni „Jan.“ gruby z odstawą korzec	„	—	„	95
„ „ „ kostkowy „ „	„	—	„	90
„ drzewne do samowarów „ „	„	1	„	10
„ kowalskie franco Skład Główny za pud.	„	—	„	25
Drzewo sosnowe szczapowe z odstawą po.	„	14	„	—
„ Olszowe „ „ „	„	15	„	—
„ brzozowe „ „ „	„	17	„	—

Za porąbanie drzewa dolicza się po rs. 1 do każdego sążnia. Dostawa w Wozach krytych, oplombowanych, cechą Magistratu ostemplowanych.

F. ŁAPIŃSKI.
Kantor i Skład Główny, Jerozolimska Nr 35.
3—0 — 20343 —

VICTORIA
Naturalna WODA GORZKA,

trzymająca prym pomiędzy wszystkiemi wodami gorzkiemi, zawiera o 170 gr. stałych i skutecznych części więcej jak Hunyady i o 260 gr. więcej jak Pülna i Friedrichshall.

Składy główne w Warszawie u PP. Aptekarzy M. Sołtykiewicza, D. T. Heinricha, H. Kucharzewskiego, F. Steinera, Apteka Dworu J. Ces. Król. Mości, E. Kooppego, K. Lilpopa i w Instytucie Wód Mineralnych Dra Aleksandra M. Weinberga.

Dyrekcja Ekspedycji w Wiedniu.
II Oberdonaustrasse Nr 95.

Reprezentanci na Królestwo Polskie pp. S. i H. NOWAKOWSKI w Warszawie, Krakowskie-Przedmiescie Nr 15. 6—12 — 17532 —





Doszło do naszej wiadomości, że niektórzy niechętni naszemu Zakładowi, w celu odstręczenia od nas kundmanów, rozsiewają pogłoski, jakobyśmy brali strasznie wygórowane ceny. Niniejszem więc mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że niezważając na to, że wszystkie nasze pojazdy, uprzęże i liberje są zupełnie nowe i eleganckie, a konie dobre i drogie, i każdy taki całkowity zaprząg kosztuje od 1,200 do 1,600 rubli i w niczem nie ustępuje najlepszemu partykularnemu; ceny za wszelkie jazdy, jak w mieście tak i za miastem, na godziny i na dnie, są takież same zupełnie jak i we wszystkich innych, od najlepszych do najgorszych Zakładach tego rodzaju. Prócz tego ceny te są zawsze stałe, bez wszelkiego wyzyskiwania. — A zatem, licząc na dobry gust Szanownej Publiczności, jesteśmy przekonani, że wielu przynajmniej, wiedząc o tem, będzie wolało za też same pieniądze, w miejsce byle jakiego, mieć w pełnem znaczeniu tego słowa elegancki i wykwintny Ekwipaż, jaki zawsze można dostać w naszym Zakładzie przy **ulicy Chmielnej Nr 1.** **PIOTROWSKI i S-ka.** 4—10—18598—

PLACE
dziedziczne do sprzedania,

położone przy targu Witkowskiego (Nowym Grzybowie) i graniczące ze stacją towarową drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, a mianowicie:

1-szy. Zawiera łokci kwadratowych 3,413, z frontem od targu łokci 46. Cena rs. 9,000.

2-gi. Łokci kwadr. 3,413, z frontem od targu łokci 57 i od ulicy Wroniej łokci 57. Cena rs. 10,500.

3-ci. Łokci kwadr. 2,876, z frontem od ulicy Wroniej łokci 46. Cena rs 6,000.

4-ty. Łokci kwadr. 3,223, z frontem od targu i ulicy Wroniej łokci 64½, a od ulicy Siennej łokci 54. Cena rs. 15,000.

5-ty. Łokci kwadr. 2,400, z frontem od ulicy Siennej łokci 37½. Cena rs. 7,500.

6-ty. Łokci kwadr. 3,720, z frontem od ulicy Siennej łokci 54, a od ulicy Przyokopowej łokci 64½. Cena rs. 15,000.

7-my. Łokci kwadr. 7,960, z frontem od ulicy Wroniej łokci 52, a od ulicy Przyokopowej łokci 55. Cena rs. 18,000.

8-my. Łokci kwadr. 8,048, z frontem od ulicy Przyokopowej łokci 55, i od ulicy Wroniej łokci 52, na placu tym jest dom drewniany parterowy. Cena rs. 18,000.

9-ty. Łokci kwadr. 3 068, z frontem od ulicy Pańskiej łokci 57, a od Przyokopowej łokci 60. Cena rs. 9,000.

10-ty. Łokci kwadr. 2,260, z frontem od ulicy Pańskiej łokci 37½. Cena rs. 7,500.

Ceny powyższe są ostateczne. Całkowita należność przy podpisaniu kontraktu wymagalna.

Wiadomość przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr domu 27, mieszkania 4, codziennie z wyłączeniem świąt i niedziel, od godziny 4 do 6 po południu.

Wszelkie pośrednictwa osób trzecich zupełnie się wyłącza. 6—6—16647—

Prawdziwe Wapno Krakowskie

wypalane w jedynym tamże piecu, systemu

„Hoffmana"

nadchodzi perjodycznie w znacznej ilości głównie do składu mojego **na Pradze**

ulica Ząbkowska Nr 218, dom w asny.

Wapno powyższej marki, znane ze swej białości, wielkich brył, a znakomitego wypalenia, nie posiadające części obcych i szczególnie odznaczające się dobrocią przy wyprawie murów już egzystujących.

Polecam WW. Architektom JJWW. i WW. Obywatelom.

5—6 — 20145 — Główny sprzedawca J. SUPRONOWICZ.



DRZEWKA OWOCOWE.

Podpisany właściciel, kilkakroć stotysięcznej szkółki we wsi Czyste pod Warszawą i we wsi Szczęśliwicach poleca rozmaite drzewa i krzewy ozdobne, jako też i szczepy owocowe 1, 2 i 3 cio letnie w wyborowych odmianach, odpowiednich naszemu klimatowi. Są prowadzone bez modnej blagi, zatem na każdym gruncie mogą się udać. Cenniki takowych na żądanie gratis udzielam. Dla udogodnienia korespondencji obstalunki na takowe przyjmowane będą w zakładzie ogrodniczym **Franciszka Wilmana, w Warszawie, przy ulicy Wroniej róg Prostej Nr 1172**. Wszystkie zamówienia proszę adresować pod powyższym adresem.

Niemniej zwracam uwagę Szanownych Panów o nie opóźnianie się z zamówieniami gdyż takowe będą wysyłane w porządku zamówień, zatem opóźniający sami sobie winę przypiszą jeżeli parę tygodni od daty zamówienia będą musieli wyczekiwać wysyłki, z powodu natłoku zamówień w późniejszej porze, za co zakład nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności.

2—3 — 20796 — **Wilman.**

Kantor Przedsiębierstwa Asfaltowego i fabryki Tektury Asfaltowej

pod firmą:

J. PAUL,

z dniem 1 Października

przeniesionym został z ulicy Włodzimierskiej i Hr. Berga.

na róg ulic. Nowego-Światu i Wareckiej, do domu JW. Hr. Stadnickiej pod Nr 51. 3—6 — 20333 —

Tran Rybi Lekarski z Bergen

TEGOROCZNY

żółty naturalny i biały parowy,

ma zaszczyt polecić

SKŁAD

MATERJAŁÓW APTECZNYCH

J. MROZOWSKIEGO,

MIODOWA Nr 6. 33—0 — 19119 —

Lekcje Tańców

udzielam po domach, pensjach i u siebie w lokalu nowo zmienionym, ulica Erywańska Nr 5. **ZUBERBIER**, art. teatrów.

6—6 — 18951 —

Do fabryki pudełek, potrzebne są

PANNY

uzdatnione, za dobrem wynagrodzeniem. Chmielna Nr 33, drugie piętro od frontu.

—20797—3—4

NOWO OTWORZONA FABRYKA CUKRÓW
JAN MALGIARETTA

Bomboniérki Paryzkie i Krajowe.

przy ul. Krzlewskiej Nr 3. Poleca swoje wyroby Szanownej Publiczności:

C E N N I K:

Cukry desserowe w wyborowych gatunkach	funt kop.	45.
Cukierki marcepanowe	„ „	60.
Owoce w konserwie i krystalizowane	„ „	50 i 60.
Liczne gatunki pralin z najdelikatniejszemi smakami	„ „	60 i 75.
Karmelki w 13 gatunkach	„ „	30 i 35.
Cukier ślazowy	„ „	30.
Cukier słodowy	„ „	40.
Czekolady w tabliczkach	z pierwszorzędnych Fabryk po cenach Fabrycznych.	
Czekolady w proszku		
Kakao w proszku		
Créme brulée w kilku gatunkach	„ „	60.
Pate de jujubes (gummowe)	„ „	100.

Osobom biorącym większe partje odstąpuje się rabat.

2—3 — 20741 —

Nr 4. Ulica Wierzbowa Nr 4.

SPECJALNY MAGAZYN OKRYĆ
J. MATUSZEWSKIEGO,

poleca na sezon jesienny, Okrycia damskie w najświeższych fasonach, z najnowszych angielskich i francuzkich materjałów.

6—6 — 20000 —

Kancelarja Warszawskiego Ober-Policmajstra podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 (16) Października r. b., poczynając od godziny 11-tej zrana, odbywać się będzie w zabudowaniach zajmowanych przez tąż Kancellarję, głośna in plus

Licytacja,

na sprzedaż starych akt i innych papierów, rozsegrowanych na dwie kategorje, a mianowicie: akt i papierów mogących służyć do pakowania około 900 pudów, pud od jednego rubla sześćdziesięciu kopiejek i takichże akt i papierów kwalifikujących się z powodu swej treści, zupełnemu zniszczeniu i następnie oddaniu do papierni około 300 pudów, pud od kop. pięćdziesięciu. Przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć przy deklaracji vadium w kwocie rs. 160 i na koszta ogłoszenia rs. 15, razem rs. 175, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą, vadium zaś utrzymującego się przy takowej, będzie zatrzymane do czasu wypełnienia wszystkich warunków licytacyjnych. Szczegółowe warunki do rzeczonej licytacji, mogą być przejrzane w 4 Gospodarskiem Wydziale Kancellarji, każdodziennie, od godziny 9 zrana do 3 po południu, wyjąwszy dnie świąteczne i galowe. 3—3—20539—

KSIĘGARNIA
i
SKŁAD OBRAZÓW
Altemberga i Robitschka

przyjmuje do oprawy wszelkie obrazy jako to: **olejne, olejodruki, sztychy fotografje, litografje, akwarelle** i t. p., które wykonywa w krótkim przeciągu czasu, jak najstaranniej i po cenach możliwie umiarkowanych. 3—6 — 20736 —

Pasy do maszyn:

Skórzane, parciane i gumowe, artykuły techniczne, oliwy do maszyn i smarowidła do osi, narzędzia rzemieślnicze, worki do zboża i drylichy, polecają

Orłowski i S-ka,

Wierzbowa Nr 4.

2—4—21080—

PATENTOWANE

Paryzkie Damskie

GORSETY

z najcelniejszej fabryki w Paryżu

„Victoria,"

prawdziwe fiszbinowe, sztuka od rs. 3 do rs. 6 kop. 50,

poleca Skład Bielizny

J. NATHANBLUTA

Nr 22. Senatorska Nr 22.

wprost kościoła Ś-go Antoniego.

6—8 —18298—

Upoważniona przez Radę Lekarską

Woda na piegi,

plamy, liszaje, oraz nadająca najpiękniejszą cerę. Stare-Miasto, Nr 16, mieszkania 7, 1-sze piętro w oficynie. **Euzebja Grabau.**

8—8 — 16929 —

Szkoła Prywatna Męzka

Seina Nr 9.

Zawiadamia rodziców, że zapis uczniów do szkoły prywatnej przezemnie utrzymywanej, rozpocznie się dnia 1 (13) Października, codziennie od godz. 9-tej z rana do 2-ciej po południu. Nadmieniam przy tem, że przysposabiam uczni do pierwszych klass gimnazjalnych. 2—3—31187—

Potrzebny jest

UCZEŃ

do nauki kroju bielizny, dobrej konduity, w wieku lat 15 lub starszy. — Wiadomość w Magazynie Bielizny Henryka Krug. — Miodowa Nr 16. 2—3—21245—

Magazyn Ubiorów Męzkich

pod firmą **L. Filarowski**, dawniej L. Iniarski, otrzymał **Materjały tak Zagraniczne jak i krajowe**, z czem się poleca JW. i W. Panom, ulica Senatorska Nr 11 pod Gwiazdą.

Z uszanowaniem **L. Filarowski.**

2—3—31227—

Do sprzedania bez pośrednictwa

Dom murowany.

narożny, jednopiętrowy, z placem frontowym do budowy i planami już zatwierdzonemi.— Wiadomość: ulica Ordynacka Nr 4, mieszkania Nr 3. 2-3—21212—

INTERES

przynoszący 25% zysku,

z powodu choroby i wyjazdu nagłego, jest do zbycia na bardzo przystępnych warunkach.— Wiadomość ulica Gołębia, Nr 16. w piekarni, do 10 rano. 5—8 — 20718 —

W miasteczku Stawiszczach,

Kijowskiej gubernji, powiecie Taraszczańskim, dnia 8 (20) Listopada 1879 roku, odbędzie się **sprzedaż przez licytację ogierów i klaczy, rass: angielskiej i arabskiej**, zdatnych pod wierzch, oraz **ogierów i klaczy rassy perszerońskiej**, zdatnych dla stada i uprzęży, w ogóle sztuk około 35, ze stad **hrabiego Władysława Michała Branickiego.** Ostatnia stacja Białocerkiew, Fastowskiej żelaznej drogi. O szczegółach dowiedzieć się można od Zarządzającego p. Antoniego Zakrzewskiego w Stawiszczach.

3—3—20922—

Doszło do mojej wiadomości, że kursują weksle, na dość znaczne summy z moim podpisem. Ostrzegam więc posiadających takowe, że żadnych weksli nigdy nie podpisywałam i płacić ich nie będę, gdyż takowe uważam za fałszowane

Romanja z Nowakowskich Rybińska,

właścicielka Hotelu Litewskiego w Warszawie. 3-3 — 20652 —

Zakład Najmu
POWOZÓW i KARET

w Hotelu Europejskim,

przez nowo-nabywcę doprowadzony do stanu elegancji, przy cenach umiarkowanych poleca swe usługi Szanownej Publiczności.

3—3—20785—

Ktoby miał do zbycia

Meble używane, w dobrym stanie, świeżego fasonu, lustra, dywany i t. p. zechce adres nadesłać do Magazynu Mebli używanych i nowych **Piechowskiego i Szczotkowskiego**, Marszałkowska N 60, róg Zielonego Placu, 1-sze piętro. 21—0 — 3185 —

Pokój

z meblami, jeden za rs. 12 miesięcznie, drugi za rs. 20.—Chmielna Nr 33, pierwsze piętro, drzwi Nr 3. —21169—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 1 (13) Октября 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.